PRZYJACIEL SZKOŁY

NR. 20 15 GRUDNIA 1934 ROK XIII

PLAN PRACY WYCHOWAWCZEJ I NAUKOWEJ DLA KL. VII. *)

Część ogólna.

Patron klasy: „Najlepszy obywatel“.

Hasło: „Wszystko dla Narodu, Ojczyzny i Państwa“.

Cel wychowawczy. Celem wychowawczym w oddz. VII, t. j. w klasie najwyższej, trzeciego stopnia organizacyjnego jest wszechstronny rozwój osobowości każdego ucznia przez urabianie jego charakteru. Do wyrobienia tego charakteru posłużą wszystkie przedmioty naukowe od nauczania religji do ćwiczeń cielesnych. Przedmioty te, mając zakreślony programami cel nauczania, służą równocześnie do wyrobienia religijnego, etycznego, obywatelskiego, społecznego, państwowego, estetycznego i fizycznego. A wyrobienie to — to charakter. Podłożem całej tej pracy szkoły jest wiara w potęgę czynnika moralnego i etycznego, który to czynnik szkoła rozwija i pielęgnuje jako trwałe i nie przemijające wartości, górujące nad zmiennym biegiem życia, grą interesów i namiętności. W myśl tych założeń obrano patronem klasy pierwszego i najlepszego obywatela Polski — Prezydenta. Jego młodość, życie, czyny, naukowość, wynalazczość i twórczość poznała już młodzież w latach poprzednich przy sposobności poranków, odczytów itd. Obecnie wyciąga z tych wiadomości syntezę; Prezydent staje się patronem klasy.

Program pracy wychowawczej:

Wychowanie religijne, etyczne osiąga młodzież przez: nauczanie religji, praktyki religijne, uroczystości w dniu patrona klasy, szkoły, św. Mikołaja, choinki, wigilji itp., jak np. święto Kró-

*) Na podstawie instrukcji, dotyczącej planu godzin programów nauki w publicznych szkołach powsz. w r. 1934/35, a wprowadzonej okólnikiem z dnia 12 lipca 1934 r. (I Pr. 2859/34) przez Min. W. R. i O. P. — Porównaj podobne plany dla kl. I w N-rze 10, kl. II w N-rze 11, kl. III w N-rze 17, kl. IV w N-rze 18, kl. V w N-rze 12, kl. VI w N-rze 19.

lowej Korony Polski w dniu 3-go maja. Wychowanie obywatelskie, społeczne, państwowe i narodowe ugruntuje przez: wspólne modlitwy i oddanie czci godłu i barwom narodowym, wspólne uroczystości narodowe i państwowe, śpiewanie pieśni ludowych, narodowych, państwowych, zbieranie groszowych składek na różne cele narodowe i społeczne, organizacje uczniów na terenie klasy czy szkoły, poznanie silnej organizacji państwowej (władze i podwładni czyli obywatele, karność, przymus), zapoznanie się z działalnością władz administracyjnych, państwowych i samorządowych, wycieczki dla zaznajomienia się z działalnością instytucyj opieki społecznej (szpitale, ubezpieczalnie, świetlice, związki sportowe, przysposobienie wojskowe, instytucje oszczędnościowe, muzea, inspektorat i sąd pracy itp.). Dziać się to będzie wszystko pod hasłem „Wszystko dla Narodu, Ojczyzny i Państwa“ i cel umiejscowienia młodego przyszłego obywatela w Narodzie, Ojczyźnie i Państwie zostanie w zupełności osiągnięty.

Wychowanie estetyczne polegać będzie na: rysunku z pokazu, pamięci i wyobraźni, urządzaniu wycieczek do zbiorów, muzeów, na wystawy odpowiednich obrazów, omawianiu wartości estetycznych z odpowiedniej lektury, okazów sztuki ludowej, dzieł dłóta lub pendzla, oryginałów bądź artystycznych reprodukcyj Matejki, Grottgera, Kossaka, Chełmońskiego, Wyspiańskiego, Tetmajera itd.

Wychowanie fizyczne osiągnie młodzież przez ćwiczenia pojedyńczych części ciała, gry i zabawy zależnie od pory roku, jako też przez różnorakie ćwiczenia koordynacyjne i sport.

Wychowanie fizyczne łączy się bezpośrednio z higjeną osobistą, szkolną, mieszkaniową, społeczną itd.

Cel naukowy. Osiągnięcie wyników nauczania zakreślonych programami poszczególnych przedmiotów.

Środki pomocnicze:

Podręczniki: do języka polskiego Konstanty Wojciechowski *Wielcy pisarze polscy* jako też szereg dziełek do lektur szkolnych lub domowych, z bibljoteki klasowej lub szkolnej. *Nauka o Polsce współczesnej* Bzowskiego.

Śpiewnik szkolny Pełczyńskiego.

Pisma perjodyczne: *Płomyk*, *Iskry*.

Wycieczki krajoznawcze i „fikcyjne“ jak w klasie VI.

Jako organizacja wybija się „Polski Czerwony Krzyż“. Na tej organizacji pozna młodzież ogólno-ludzką ideologję współpracy narodów w imię przykazania „Kochaj bliźniego“. Do tego celu wykorzysta nauczyciel odpowiednią lekturę w związku z literaturą rodzinną, wiadomości z geografji z klasy VI, wiadomości o Polsce współczesnej itd. Na początku roku szkolnego zakładają uczniowie P. C. K. Do tej organizacji należą wszyscy uczniowie tej klasy, a działalność rozciąga się nietylko na teren klasy ale i całej szkoły. Drogą naturalną poprzez organizację szkolną zapoznają się uczniowie z ideologją i działalnością P. C. K. na terenie danej miejscowości i wchodzą w kontakt z tą organizacją. Następnie zapoznajemy uczniów, rozszerzając kręgi, z działalnością P. C. K. na całą Polskę, a wkońcu na cały glob ziemski. I tą drogą dojdą uczniowie do zrozumienia haseł ogólno-ludzkich. Uczniowie, jako członkowie P. C. K., noszą odznaki tegoż towarzystwa. Urządzają dla całej szkoły święto P. C. K. Przez cały rok śledzą bacznie w dziennikach wszelkie notatki, dotyczące działalności P. C. K. i gromadzą wycinki z gazet. W końcu roku ten materjał zebrany, odpowiednio ułożony w pewne działy, da plastyczny obraz działalności P. C. K. Najciekawszy materjał ujmą uczniowie w album P. C. K. W ten sposób dojdą uczniowie przez P. C. K. w bezpośredni kontakt z młodzieżą z zagranicy, przygotowując dla nich album.

Część szczegółowa.

Sierpień.

Język polski. Początki piśmiennictwa w Polsce na tle znanych wiadomości z historji polskiej. Wiek XVI. Czasy synów Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Augusta i królów obieralnych. Pisownia: zjawiska językowe: *ó*, *u*. Gram.: powtórzenie o zdaniu pojedyńczem. *Płomyk*. Protokół z posiedzenia, na którem zawiązano P. C. K. Próby redagowania pisemka szkolnego.

Polska współczesna. Powtórzenie wiadomości ogólnych z klas poprzednich. Powtórzenie Polski: 1) pod względem matematyczno-geograficznym, 2) fizyczno-geograficznym, 3) polityczno-geograficznym. Korzyści i niekorzyści położenia geograficznego. Granice Polski: naturalne i sztuczne.

P r z y r o d a. Pogadanki o świecie przyrody żywej i świecie przyrody martwej. Różne formy rozmnażania się roślin. Magnetyzm.

A r y t m e t y k a i g e o m e t r j a. Ułamki zwykłe: powtórzenie i udoskonalenie techniki rachunkowej. Przykłady praktyczne. Przypomnienie zasadniczych pojęć geometrycznych w zakresie poprzednich klas.

R y s u n k i. Dowolny rysunek z pamięci. Z natury: gałązka z liśćmi.

Z a j ę c i a p r a k t y c z n e. Pouczenie o użyciu narzędzi. Rozmówki o rodzajach i własnościach drzewa. Ostrzenie narzędzi. Ćwiczenia w cięciu piłą.

Ś p i e w. Ćwiczenia oddechowe, rytmiczne i słuchowe. Śpiewanie trójdźwięków. Powtórzenie znanych pieśni narodowych, ludowych i patrjotycznych z poprzednich lat z uwzgl. modulacji, dynamiki. (Program z r. 1931 przy osobnej nauce oddziału VII).

Ć w i c z e n i a c i e l e s n e. Obowiązuje nowy program, podany poprzednio przy kl. VI.

W r z e s i e ń.

J ę z y k p o l s k i. Jan Kochanowski — krótki życiorys. Pieśń świętojańska o sobótce. *Treny* z wyjątkiem 5, 8, 12 i 19. Piotr Skarga: Kazanie o miłości ojczyzny. *Pan Tadeusz*: Zachód słońca. Opis zamku. Sędzia o grzeczności, epizod z Podczaszym. Lektura: Sienkiewicza *Latarnik*. Pisownia: zjawiska językowe na *ż* i *rz*. Stylistyka: kartka korespondencyjna. Gram.: rzeczownik, jego podział i odmiana. *Płomyk* lub *Iskry*. Protokół z posiedzenia jakiejś innej organizacji.

P o l s k a w s p ó ł c z e s n a. Kształt Polski. Dostęp do morza. Wielkość Polski w porównaniu z innemi państwami. Ilość mieszkańców (wykresy). Ukształtowanie powierzchni. Podział ogólny. Krainy geograficzne. Budowa geologiczna.

P r z y r o d a. Elektrostatyka. Elektromagnes. Ogniwo elektryczne. Reguła prawej ręki. Dzwonek elektryczny. Telegraf. Rozmnażanie zarodnikowe (grzyby).

A r y t m e t y k a i g e o m e t r j a. Ćwiczenia dla uzyskania biegłości w działaniach na ułamkach zwyczajnych. Wprowadzenie typowych zadań. Przykłady praktyczne. Pojęcia symetrji (osiowej względem punktu).

Rysunki. Z nat.: liść. Zdobnictwo: ornament w kole (zastosowanie liścia stylizowanego — pomysł własny).

Zajęcia praktyczne. Karton: rzutnia (korelacja z geometrją). Drzewo: skrzynka na szczotki.

Śpiew. Ćwiczenia oddechowe w bardzo wolnem tempie. Ćwiczenia słuchowe: trójdźwięki na I i V stopniu. Solfeż w znanych tonacjach. Pieśń Moniuszki: *Po nocnej rosie*, str. 44, II, Kurpiński: *W mieście dziwne obyczaje*, str. 48, II.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Październik.

Język polski. Wiek XVII. Czasy Wazów. Wiek XVIII. Czasy saskie i Stanisława Augusta. Wiek XIX. Mazurek Dąbrowskiego i jego rozbiór. Ignacy Krasicki: kilka bajek. *Pan Tadeusz*: Wspomnienie (2) 1—38, Zamek (2) 115—128, Polowanie (2) 79—100, Sad (2) 404—426, Śniadanie (2) 474—520, Grzybobranie (3) 220—266. Pisownia: inne zjawiska językowe. Stylistyka: list do krewnych. Gram.: odmiana rzeczownika. Pisma dla młodzieży. Lektura: *Katarynka* Prusa. Gawędy legjonowe: „Wymarsz".

Polska współczesna. Klimat. Obserwacje meteorologiczne. Państwowy Instytut Meteorologiczny. Elementarne objaśnienia map pogody: ich znaczenie dla rolnika, rybaka, żeglarza, lotnika. Cechy klimatu Polski. Cyrkulacja wód: wodostany i regulacja rzek; gospodarcze znaczenie rzek; kanały. Wyzyskiwanie siły wód płynących. Jeziora. Bagna, ich osuszanie. Świat roślin i zwierząt. Zależność świata roślinnego od klimatu i podłoża. Wpływ człowieka na zmiany szaty roślinnej i zwierzostanu. Ochrona przyrody, rezerwaty, parki natury. Ludność. Narodowość i wyznanie. Ludność i osiedla najbliższej okolicy.

Przyroda. Prądy indukcyjne. Telefon. Dobre i złe przewodniki elektryczności. Opór. Rozmnażanie zarodnikowe (c. d.): mech, paproć. Liść jako narzędzie odżywiania. Parowanie, przyswajanie, oddychanie. Krążenie soków. Kora, łyko, miazga, drewno. Wpływ światła.

Arytmetyka i geometrja. Ćwiczenia dla uzyskania biegłości w działaniach na ułamkach dziesiętnych. Wprowadzanie typowych zadań. Pojęcie o rzucie prostopadłym punktu i odcinka.

Rysunki. Z pam.: narzędzia rolnicze. Z mod.: szafka szkolna. Z wyobr.: skrzynia.

Zajęcia praktyczne. Segregator na listy. Rysunek techniczny i wykonanie. Karton: rzutnia trójpłaszczyznowa, model sześcianu.

Śpiew. Ćwiczenia w wolnem tempie. Ćwiczenia rytmiczne na kropki i synkopy. Kanon 2-głosowy lub 3-głosowy. Pieśń: *Pieśń przy krosnach* ze *Strasznego dworu* Moniuszki (dla dziewcząt) 59, II, *Jest kraina,* str. 68, II, *Boże, coś Polskę,* str. 60, II.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Dzień oszczędności.

Listopad.

Język polski. Juljan Ursyn Niemcewicz: Władysław Jagiełło, Pogrzeb ks. J. Poniatowskiego. Adam Mickiewicz: życiorys. *Pan Tadeusz*: Opis lasu (3) 544—568. Gra obłoków (3) 655—853. Pisownia: inne zjawiska językowe. Stylistyka: list do znajomych. Gram.: części mowy odmienne. Rozbiór zdania pojedyńczego, rozwiniętego. Lektura: Sienkiewicz: *Janko muzykant.* Gawędy legjonowe: „Pierwsze boje". Pisemka dla młodzieży. Sprawozdanie jednej z organizacyj szkolnych.

Polska współczesna. Rolnictwo. Czynniki rozwoju rolnictwa. Najbardziej typowe gleby, ich rozmieszczenie, wartość. Uprawa zbóż, ziemniaków, roślin przemysłowych. Wydajność pól, środki jej podniesienia: meljoracja, komasacja, użycie nawozów sztucznych, zastosowanie maszyn. Hodowla. Łąki, pastwiska, pasterstwo górskie, środki ulepszania hodowli. Ogrodnictwo, sadownictwo, bartnictwo, rybołówstwo. Przemysły spożywcze, wywóz produktów rolnych. Lasy. Rozmieszczenie lasów w Polsce. Przemysł drzewny. Górnictwo i przemysł. Główne gałęzie produkcji górniczej.

Przyroda. Działanie chemiczne i cieplne prądu elektrycznego. Źródła i rozchodzenie się światła. Ciała przeźroczyste, nieprzeźroczyste, przeświecające. Zaćmienia. Załamanie i rozszczepianie się światła. Higjena skóry. Higjena oddychania.

Arytmetyka i geometrja. Diagramy empiryczne: temperatury, frekwencji uczniów, rozkładu pociągów itd. Rzuty sześcianu i graniastosłupa.

R y s u n k i. Z mod.: stolik. Z wyobr.: pudełko graniaste lub owalne. Z pam.: słup reklamowy. Z przyp.: szkic z natury — jesień.

Z a j ę c i a p r a k t y c z n e. Stołeczek pod nogi. Rysunek techniczny i wykonanie. Karton: graniastosłup.

Ś p i e w. Ćwiczenia oddechowe w bardzo wolnem tempie. Ćwiczenia rytmiczne na 16-tki. Urabianie gam: A-major, E-major. Solfeż w tych tonacjach. Pieśń: *Dzięki Ci, Przedwieczny Panie*, str. 65, II. Pieśni adwentowe.

Ć w i c z e n i a c i e l e s n e. Jak w poprzednim miesiącu.

Uroczystości w dniu 11 listopada, powstanie listopadowe.

G r u d z i e ń.

J ę z y k p o l s k i. Adam Mickiewicz: *Grażyna. Pan Tadeusz*: Drzewa (4) 1—53, Puszcza (4) 479—565, Śniadanie myśliwskie (4) 820—845, Pojedynek szlachecki (4) 875—921, 975—1002. Pisownia: inne zjawiska językowe. Stylistyka: list z zamówieniem do kupca, rzemieślnika itd. Gram.: czasownik, formy złożone czasownika. Rozbiór zdania rozwiniętego. Lektura: Konopnicka: *Głupi Franek*. Gawędy legjonowe: „Krzywopłoty", „Ryzykowny wywiad". „Pierwsze boje drugiej brygady". Opis uroczystości szkolnych, urządzanych w listopadzie.

P o l s k a w s p ó ł c z e s n a. Własne surowce mineralne, roślinne i zwierzęce. Drobny przemysł i rzemiosło. Wielki przemysł, jego gałęzie i rozmieszczenie. Rola gospodarcza Śląska. Możliwości podniesienia przemysłu: powszechna oszczędność, popieranie wytwórczości krajowej. Komunikacja. Rodzaje i użytkowność dróg; gęstość dróg w różnych okolicach Polski. Sieć kolejowa w Polsce. Drogi wodne. Komunikacja morska: Gdynia, Gdańsk. Komunikacja lotnicza. Rozwój dróg komunikacyjnych jako środek ułatwienia zbytu. Handel. Jarmarki, targi, giełdy, banki. Spółdzielczość. Handel zagraniczny: główne artykuły przywozu i wywozu. Gospodarcze znaczenie morza. Charakterystyka gospodarcza Polski. Charakter rolniczy kraju. Stan przemysłu i komunikacji.

P r z y r o d a. Soczewka, ognisko, obrazy, otrzymane soczewką. Oko, stroboskop, zasady kinematografji. Przyrządy optyczne. Higjena słuchu. Higjena odżywiania.

Arytmetyka i geometrja: Diagramy (c. d.). Rzuty walca.

Rysunki. Z pam.: domek, kryty słomą. Z mod.: krzesło lub stołek. Z wyobr.: szkic wieży kościelnej, ratuszowej itp.

Zajęcia praktyczne. Rysownica. Rysunek techniczny i wykonanie. Karton: model walca.

Śpiew. Ćwiczenia oddechowe w bardzo wolnem tempie. Dyktaty muzyczne. Opracowanie gam: Es-major, As-major. Śpiewanie solfeżu tych tonacyj. Kolendy.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Uroczystości św. Mikołaja, choinka, wigilja.

Styczeń.

Język polski. Juljusz Słowacki: Życiorys. *Ojciec zadżumionych. Pan Tadeusz*: Wieczerza (5) 301—320, Wschód słońca (6) 1 — 34. Zaścianek (6) 378 — 420. Pisownia: inne zjawiska językowe. Stylistyka: przekaz pocztowy. Gram.: części mowy nieodmienne. Lektura: Prus: *Kamizelka*. Gawędy legjonowe: „Piłsudski na Podhalu“, „Z pod Marcinkowic do Nowego Sącza“. Opisy na temat: Jak spędziłem św. Bożego Narodzenia, ferje zimowe itp.

Polska współczesna. Potrzeba silnej organizacji państwowej na przykładach z dziejów Polski. Konieczność podziału czynności: władza i podwładni, karność i przymus. Podział stanowy w dawnej Polsce a równość obywateli w Polsce współczesnej. Grupy społeczne w Polsce dzisiejszej: ich wzajemna zależność; konieczność współdziałania i poszanowania każdej pracy. Tolerancja narodowościowa i wyznaniowa w Polsce współczesnej.

Przyroda. Akustyka. Bezwładność, siła i jej mierzenie. Równowaga i składania sił. Higjena pracy umysłowej. Sen. Higjena narządów zmysłów.

Arytmetyka i geometrja. Najprostsze równania stopnia pierwszego z jedną niewiadomą. Rzuty stożka i kuli.

Rysunki. Z mod.: ptaki. Z pam.: Krata balkonowa (projekt). Z wyobr.: obrazki ze świąt Bożego Narodzenia.

Zajęcia praktyczne. Deska introligatorska. Rysunek techniczny i wykonanie. Karton: model stożka. Kula.

Śpiew. Ćwiczenia oddechowe ze śpiewaniem i wytrzymywaniem dźwięku przez 2, 3, 4 takty. Dyktaty muzyczne. Poznanie gamy As-major. Solfeż w trybie minorowym. Kolendy.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Uroczystość powstania styczniowego.

Luty.

Język polski. Juljusz Słowacki: *Ojciec zadżumionych* (dok.). Aleksander Fredro: *Zemsta. Pan Tadeusz*: Astronomja Wojskiego (8) 61—93, Koncert stawów, Stawy w nocy (8) 586—626. Pisownia: utrwalenie znajomości pisowni. Stylistyka: adres pomocniczy. Gram.: zdania spółrzędnie złożone, interpunkcja zdania złożonego (przecinek). Lektura: Prus: *Placówka*. Gawędy legjonowe: „Bitwa pod Łowczówkiem", „Król kaszubski". Opis uroczystości styczniowej, sprawozdanie jednej z organizacyj.

Polska współczesna. Prezydent Rzeczypospolitej — głową państwa. Władza i prace rządu. Rola Sejmu i Senatu w dawnej i dzisiejszej Polsce. Podział administracyjny państwa. Główne zadania samorządu: gmina wiejska i miejska. Obowiązki obywateli polskich wobec państwa. Przynależność do państwa i gminy, obywatelstwo. Obowiązek wierności, obowiązek ofiary krwi i mienia, posłuszeństwa; obowiązki publiczne.

Przyroda. Siła ciężkości, środek ciężkości, równowaga ciał zawieszonych i podpartych. Dźwignia. Waga. Bloki. Higjena dnia codziennego. Choroby zakaźne. Bakterje. Choroby zakaźne w Polsce. Szczepienie i odkażanie.

Arytmetyka i geometrja. Najprostsze równania stopnia pierwszego. Układanie. Zastosowanie do podziału proporcjonalnego. Rozwinięcia.

Rysunki. Z mod.: sanki, narty, łyżwy. Z pam.: karmnik dla ptaków. Z wyobr.: zabawy i sporty zimowe.

Zajęcia praktyczne. Równia pochyła. Karton: model ostrosłupa i stożka ściętego.

Śpiew. Ćwiczenia oddechowe z wytrzymałością podanego dźwięku przez 4 takty. Dyktaty muzyczne w poznanych

tonacjach. Poznanie gamy E-moll. Solfeż na te tonacje. Pieśń: *Kochajmy się, bracia mili*, str. 72, II, *Nie rzucim ziemi*, str. 10, II lub str. 74, II.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Uroczystość imienin głowy państwa.

Marzec.

Język polski. Aleksander Fredro: *Zemsta* (c. d.). Marja Konopnicka: *Poszłabym ja na kraj świata, Lipy kwitną* i inne wiersze. Nowele: *Dym*. *Pan Tadeusz*: Spowiedź ks. Robaka, Burza (10) 1—20. Pisownia: utrwalanie znajomości pisowni. Stylistyka: telegram. Gram.: zdanie podrzędnie złożone. Lektura: Prus: *Placówka*. Gawędy legjonowe: „Walki pod Konarami". Sprawozdanie, ewentualnie opis uroczystości imieninowych.

Polska współczesna. Nasze granice i ich obronność; Korpus Ochrony Pogranicza. Powszechna służba wojskowa (ulgi), pobór wojskowy; nasza armja, rodzaje broni. Przysposobienie wojskowe — organizacje lokalne i powiatowe. Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.); Czerwony Krzyż. Podatki: na co państwo potrzebuje podatków; najpospolitsze podatki (z uwzględnieniem środowiska); kto je płaci i w jaki sposób. Odwołania w sprawach podatkowych. Podatki pośrednie: monopole, cła.

Przyroda. Równia pochyła. Ciśnienie w cieczach. Naczynia połączone, wodotryski. Gruźlica i walka z nią. Higjena mieszkań. Higjena zawodowa. Poradnictwo zawodowe. Pomoc w nagłych wypadkach.

Arytmetyka i geometrja. Powtórzenie procentu i promillu. Przykłady praktyczne. Model techniczny w trzech rzutach.

Rysunki. Z mod.: rysowanie figur geometrycznych płaskich i brył w perspektywie równoległej ukośnej. Z wyobr.: projekty godeł rzemieślniczych. Zdobnictwo: program na uroczystość ku czci Marszałka.

Zajęcia praktyczne. Półeczka na książki (politurowana). Rysunek techniczny i wykonanie. Karton: modele techniczne (dowolny kształt i forma).

Śpiew. Powtórzenie ćwiczeń oddechowych. Dyktaty muzyczne. Poznanie gamy Cis-moll. Pieśni wielkopostne. Pieśni

narodowe i patrjotyczne w związku z uroczystością w dniu 19 marca.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Uroczystość w dniu 19 marca.

Kwiecień.

Język polski. Prus: *Kamizelka, Michałko. Pan Tadeusz*: Wschód słońca (11) 153—181, Wiosna roku 1812 (11) 1—66, Staropolski strój kobiecy (11) 586—641. Pisownia: utrwalanie znajomości pisowni. Stylistyka: pisanie własnego życiorysu. Gram.: składnia zdania złożonego. Lektura: Prus: *Placówka*. Gawędy legjonowe: „Beliniacy", „Dalsze boje I-szej brygady", „Boje II-giej brygady na froncie besarabskim". Opis uroczystości w dniu 19 marca.

Polska współczesna. Obowiązek posłuszeństwa. Ustawy i rozporządzenia: jak powstają i kiedy obowiązują; sposoby ogłaszania ustaw i zarządzeń władz. Do jakich obowiązków (funkcyj) publicznych może być powołany obywatel i jak winien je spełniać: w samorządzie gminnym i powiatowym, w komisji wyborczej, w sądzie przysięgłych, w stowarzyszeniach spółdzielczych itd. Prawa obywateli polskich i opieka państwa nad nimi. Równość obowiązków i praw. Zabezpieczenie wolności osobistej. Prawo do właściwego sądu. Wolność słowa (prasy) i zabezpieczenie przed jej nadużyciem. Stan wyjątkowy i stan wojenny. Ochrona mienia i własności indywidualnej (policja, straż pożarna).

Przyroda. Ruch jednostajny i zmienny. Prawo Archimedesa. Doświadczenie Torricelliego. Barometr. Ciśnienie atmosferyczne. Założenie akwarjum: hodowla zwierząt i roślin wodnych. Żaba, obserwacja rozwoju, budowa. Ryby: budowa, życie.

Arytmetyka i geometrja. Przykłady praktyczne na procenty i promille. Kasy oszczędności. Model techniczny. Użycie przekrojów dla podania szczegółów.

Rysunki. Z mod.: pudełko lub kasetka. Projekt ogródka szkolnego. Z pam.: auto. Z wyobr.: procesja rezurekcyjna.

Zajęcia praktyczne. Wieszadło do płaszczy i na kapelusze (polyturowane). Rysunek techniczny i wykonanie. Modele techniczne brył z przekrojami.

Śpiew. Powtarzanie ćwiczeń oddechowych. Pisanie melodyj z pamięci. Poznanie gamy D-moll. Czytanie głosem łatwych melodyj. Pieśni wielkanocne.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Maj.

Język polski. Adolf Dygasiński: *Co się dzieje w gniazdku.* Eliza Orzeszkowa: *Babunia. Pan Tadeusz:* Zachód słońca (12) 186 — 198, Polonez (12) 772 — 807, O roku ów (11) 1—78. Pisownia: utrwalenie, dalsze znajomości pisowni. Stylistyka: pisanie prośby lub podania do władz. Gram.: części mowy i zdania na podstawie czytanki. Gawędy legjonowe: „Rokitna", „Rarańcza", „Bitwa pod Jastkowem". Sprawozdanie, protokóły.

Polska współczesna. Wolność zarobkowania i wolność zawodu. Główne rodzaje zawodów w Polsce i przygotowanie do nich (z uwzględnieniem środowiska). Poradnictwo zawodowe. Przepisy, dotyczące przystąpienia do wykonania zawodu. Uczciwość zawodowa. Organizacje zawodowe. Opieka państwa nad pracą; najważniejsze przepisy. Ubezpieczenia społeczne; inne ubezpieczenia. Oszczędność i instytucje ubezpieczeniowe.

Przyroda. Prężność gazów. Manometr. Pompy pneumatyczne. Pompy wodne. Silniki. Owady wodne (pływak żółtobrzeżek lub kałużnica czarna), ich larwy. Ważka. Komar. Roznoszenie chorób przez komary. Rak i drobne skorupiaki. Ślimaki. Małże.

Arytmetyka i geometrja. Wzory z arytmetyki stosowanej (techniki oraz nauk, stosujących metodę arytmetyczną) jako materjał do powtórzenia — z naciskiem na działania ułamkami zwyczajnemi i dziesiętnemi. Obliczanie ciężaru na podstawie objętości i ciężaru właściwego i odwrotnie.

Rysunki. Szkice motywów architektonicznych jak: fragmenty budynków, ich wejścia, łatwe pomniki. Szkice z natury (z miejscowego kościoła, ratusza itp.). Studja kwiatów (z natury).

Zajęcia praktyczne. Komponowanie i wykonanie modelu własnego pomysłu na podstawie poznanych łączeń drzewa i przerobionych ćwiczeń.

Śpiew. Ćwiczenia oddechowe i rytmiczne w różnych rytmach. Pisanie i wymienianie gam w różnych tonacjach i odpo-

wiednich akordów. Czytanie głosem łatwych melodyj. Pieśni religijne w związku z uroczystością Królowej Korony Polskiej.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Uroczystość Królowej Korony Polskiej w dniu 3-go maja.

Czerwiec.

Język polski. Powtarzanie przeczytanych nowel. *Pan Tadeusz*: Koncert Jankiela. Pisownia: powtarzanie. Gram.: powtarz. Gawędy legjonowe: „Jabłonka", „Tadeusz Żuliński", „W okopach".

Polska współczesna. Inne świadczenia państwa dla obywateli. Urządzenia komunikacyjne. Poczta. Popieranie dobrobytu ludności, kultury materjalnej i duchowej. Opieka nad obywatelem państwa poza jego granicami. Powtarzanie materjału.

Przyroda. Rośliny wodne na stawach. Powtórzenie.

Arytmetyka i geometrja. Powtarzanie. Badanie umiejętności i zdolności arytmetycznych w związku z wyborem zawodu.

Rysunki. Szkice z natury, krajobrazy malowane.

Zajęcia praktyczne. Wykończenie własnego modelu. Konserwacja narzędzi.

Śpiew. Powtórzenie znanych pieśni.

Ćwiczenia cielesne. Jak w poprzednim miesiącu.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego.

Kraków. Dr. Franciszek Kulański.

POROZUMIENIE SIĘ NARODÓW ZA POŚREDNICTWEM MŁODZIEŻY.

Dla zobrazowania rozwoju i obecnego stanu łączności pomiędzy młodzieżą różnych krajów zorganizowano w ramach Kongresu Wychowania Moralnego, który się odbył we wrześniu roku bieżącego, specjalną wystawę, wprawdzie niewielką lecz dość charakterystyczną.

Podkreślała ona to, co przez nią chcieli zaznaczyć jej organizatorzy, to jest — według hasła kongresu „siły moralne, wspólne wszystkim ludziom" — cechy i zainteresowania, jednakowe u wszystkich dzieci, bez względu na narodowość („dziecko na całym świecie jest jedno", jak mówi F. J. Gould) — ale równo-

cześnie uwypuklała także i bardzo wielkie różnice, istniejące w umysłowości i światopoglądzie tych dzieci. Różnice te są głównie spowodowane przez wychowanie, ale tak znaczne i istotne, że oglądając zwłaszcza albumy, które sobie nawzajem przesyłają dzieci polskie, włoskie, francuskie, amerykańskie lub austrjackie, trudno oprzeć się wrażeniu, że nietylko ludzie, którzy wyrosną z tych dzieci, niebardzo się będą mogli zrozumieć i porozumieć, ale nawet i dzieci te już dzisiaj mówią nieraz zupełnie innym duchowym językiem.

Nie obniża to bynajmniej wartości dążeń do wzajemnej wymiany myśli ani poczynań pedagogów, którzy naprawdę i szczerze chcieliby znaleźć ogólnoludzką wspólną platformę wychowawczą. Przeciwnie, podnosi jeszcze tę wartość, ale równocześnie wykazuje, że cel jest w tej chwili bardzo, ale to bardzo daleki.

Zauważyliśmy np. album, nadesłany przez jedną z włoskich szkół powszechnych. Po pierwsze, jeśli nawet jest on dziełem rąk dziecinnych, to pod nadzorem tak ścisłym, że u dołu każdej karty widnieje podpis nauczyciela, a na ostatniej karcie podpisy całego personelu nauczycielskiego oraz stempel prefekta policji. Z wszystkich zaś kart, z każdej fotografji czy hasła wieje duch wojującego faszyzmu. Oto wizerunki dziewcząt włoskich — pod niemi napis: „Jesteśmy dziećmi Italji, czujnemi siostrami naszej bohaterskiej młodzi; pragniemy, aby ojczyzna nasza była coraz większa“. Obok wizerunki chłopców; wszyscy w czarnych koszulach: balilla, avanguardista — i napis: „Chcę wierzyć i słuchać, a jeśli trzeba — walczyć i zwyciężać“. Z kart, mających ilustrować życie włoskie, zamieszczono przedewszystkiem te, które wskazują na potęgę i ekspansję. Rolę kobiet uwidoczniono głównie przez piękne robótki ręczne. Szkoła jest koedukacyjna, ale chłopcy i dziewczęta gimnastykują się oddzielnie.

Ten album jest specjalnie jaskrawy. Inny, nadesłany przez którąś ze szkół medjolańskich, w niczem go nie przypomina. Tam dzieci starały się dać swoim polskim kolegom jak najlepszy obraz Włoch pod względem poprostu geograficznym: widoki z wszystkich większych miast, stroje ludowe, zajęcia mieszkańców, bogactwa naturalne poszczególnych okolic kraju. W tym albumie

niema też — na szczęście — podpisów ani nauczyciela, ani prefekta policji...

Prześliczny i nadzwyczaj pomysłowy był album jednej ze szkół ze Stanów Zjednoczonych A. P.. Czego tam niema! I malutki sztandar stanu, i mnóstwo fotografij, i ładne rysunki zwierząt i kwiatów, jakie się tam spotyka, nawet zręcznie przyczepione okazy najciekawszych roślin i owadów.

Zato dzieci w szkole australijskiej — przynajmniej tej właśnie — świata nie widzą poza sportem. Przysłały fotografje wszystkich szampjonów swego kraju i mnóstwo zdjęć ze sportowych rozgrywek szkolnych. Może potroszę chcą zaimponować, a trochę szukają tematu. Bo, równocześnie — prawdziwie dziecięca, naiwna serdeczność: fotografje własne z zaznaczeniem, jak kto się nazywa i co najbardziej lubi. Tu już widoczna jest chęć nawiązania tego bliższego kontaktu, zapoznania się całkiem na serjo, do czego przecież koniecznie trzeba wiedzieć, jak kto z nas wygląda.

Prócz albumów, najciekawszemi bodaj eksponatami były na wystawie listy i podarunki (malowidła, rysunki, drobne charakterystyczne przedmioty, lalki w strojach ludowych itd.), przesyłane sobie nawzajem przez szkoły i poszczególne dzieci. Wszystko to było dziełem kół szkolnych Czerwonego Krzyża i powstało z jego inicjatywy. Wykresy i tablice statystyczne mówiły nam, że oto w roku 1924 dzieci polskie korespondowały z dziećmi zaledwie kilku obcych państw; obecnie są w stałym kontakcie z dziećmi prawie wszystkich państw świata.

Tablice, obrazujące ruch harcerski, również wykazały wzrastające nawiązywanie łączności międzynarodowej. Niestety, ta część wystawy była najsłabsza i chyba tylko ktoś dobrze orjentujący się w tych sprawach, potrafił się połapać w tych liczbach i wykresach. Chociaż zdarzyło mi się przypadkiem usłyszeć od kogoś całkiem kompetentnego, że jemu właśnie na ich widok wszystko, co dotychczas wiedział, zaczęło się stawać niejasne... Bo, podobno, zbyt wielką uwagę zwrócono przy rozmieszczaniu eksponatów na kwestje „plam barwnych", a zbyt małą na treść, sens i zamierzenia...

Y. M. C. A., „Pax Romana" i towarzystwa krajoznawcze również figurowały na wystawie, ale bardzo skromnie tak, iż trudno sobie zobrazować ich działalność. Może wobec tego

lepiej byłoby, aby wcale nie figurowały, bo właściwie poco? Tak samo pewno byłoby lepiej, gdyby dzieci jednej ze szkół polskich, wysyłając album do Anglji, nie podpisywały widoków portu w Gdyni słowami: „Jeden z największych portów w Europie". I chociaż to wszystko ma być dziełem rąk dziecinnych, interwencja nauczyciela dla prostowania tak wyraźnych błędów jest nietylko dopuszczalna, ale i konieczna, choć nie musi zaraz przybierać rozmiarów interwencji nauczycieli z owej szkoły włoskiej.

W. S. H.

SZKOŁA JENAJSKA.

Odczyt prof. Petersena w Lidze Nowego Wychowania.

W kongresie Wychowania Moralnego brał udział m. in. pedagog niemiecki, reformator wychowania, profesor uniwersytetu w Jenie, Peter Petersen.

Prof. Petersen wygłosił w Warszawie na zaproszenie polskiego oddziału Ligi Nowego Wychowania odczyt o stworzonej przez siebie w Jenie specjalnej szkole.

Szkoła prof. Petersena stworzona jest według tego, co dziś w świecie pedagogicznym nazywa się krótko planem jenajskim, a co jest zrobioną (przez uczonego niemieckiego) próbą całkowitego zreformowania istniejącego i przyjętego dziś szkolnictwa.

W odczycie swoim dał prof. Petersen wyraz poglądom na zagadnienia, łączące się ze sprawą szkolnictwa i opowiedział, jak wygląda i jak pracuje stworzona przez niego szkoła.

Sprawa sumy wiadomości, jaką dziecko otrzymuje w szkole, nie jest rzeczą najważniejszą; zdaniem uczonego niemieckiego, rzeczą ważniejszą bowiem jest całe nastawienie dziecka do życia, jego wychowanie, wpojenie mu tego, co prof. Petersen nazywa nowym humanizmem.

Dziecko w szkole jenajskiej nie wie, co to klasa szkolna. System klas hamująco wpływa na rozwój szkolnictwa i rozwój dziecka. Klasa jest jednostką tylko organizacyjną. Można ją łatwo wyrugować i zastąpić.

Dzieci Petersena same łączą się w poszczególne grupy, odpowiadające sobie intelektem i sumą posiadanych wiadomości.

Ten dobór naturalny jest czemś znacznie prostszem, niż selekcjonowanie dzieci przez nauczyciela i wcielanie ich do poszczególnych klas.

Nauczyciel, to zupełnie nowy rozdział w planie Petersena. Nauczyciel jest tylko starszym kolegą swojej grupy. Zawsze jest z dziećmi, nigdy nie na katedrze. Odpowiada tylko na pytania, objaśnia tylko to, czego dzieci nie rozumieją, mówi dziesięć razy mniej, niż nauczyciel w normalnej szkole.

Dzieci w swoich grupach mają swoich kierowników. Wyłaniają się oni sami, swój intelekt narzucają innym dzieciom. Niema jednak obawy — zastrzega się gorąco i żarliwie prof. Petersen — aby psychologja tych kierowników, tych naczelników grup kształtowała się w psychologię wodzów .. *(Führerów)*.

Nie, bo ci *Führerzy*, przechodząc w przyszłym roku do innej, starszej grupy, zajmują zkolei stanowiska niższe, pozwalają znowu nad sobą przewodzić, poddają się woli starszych kierowników.

Podstawą, na której oparte jest wychowanie we wzorówce Petersena, jest... rodzina. Życie domowe przeniesione zostało do szkoły.

Na sprawy wychowania kładzie się ogromny nacisk. Dzieci wychowywane są tak, jak w rodzinach sfer najbardziej oświeconych. Rodzice wciągnięci są też do pracy pedagogicznej, biorą żywy udział w życiu szkolnem.

Dziecko nie musi siedzieć przy swoim stoliku — w szkole prof. Petersena niema ławek — przez długą lekcyjną godzinę. Siedzi tak długo, jak ma na to ochotę. Wchodzi do izby szkolnej (nie do klasy), kiedy chce, wychodzi, kiedy ma na to ochotę. Uczy się tak długo, jak chce, odkłada książkę, kiedy mu się praca sprzykrzy.

Szkoła indywidualności, szkoła, w której jedyną wartością stałą jest wola dziecka, ujęta w karby dobrego kulturalnego wychowania — oto jakie wrażenie wynosi się po wysłuchaniu odczytu prof. Petersena.

W. K. P.

KONFERENCJA PSYCHOLOGÓW, PRACUJĄCYCH NA POLU WYCHOWANIA.

W dniach 3, 4 i 5 listopada rb. z inicjatywy Towarzystwa Psychologicznego im. Józefy Joteyko odbyła się w Warszawie Pierwsza Polska Konferencja Psychologów, Pracujących na Polu Wychowania*).

Z wynikami tej konferencji warto zapoznać szerszy ogół nauczycieli w Polsce i to tem bardziej teraz, kiedy powstaje psychologja wychowawcza, kiedy rozwija się coraz bardziej instytucja psychologów szkolnych, szczególnie w szkołach średnich ogólnokształcących. W artykule naszym zanalizujemy przebieg konferencji, jej wyniki, dołączając jednocześnie szereg uwag, które nasunęły się nam w czasie śledzenia obrad jak i po zakończeniu konferencji psychologów, pracujących na polu wychowania.

Praca konferencji skupiała się w obradach plenarnych i komisyjnych. Program obejmował zagadnienia ogólne (teoretyczne) i praktyczne oraz sprawozdania poszczególnych poradni psychologicznych, wychowawczo-leczniczych itp., które rozsiane są po większych miastach Polski.

Celem konferencji było poznać się wzajemnie, ustalić wspólne założenia ideowe, ustalić program pracy, zorjentować się, co robi się na terenie Polski w dziedzinie psychologji wychowawczej, wogóle na polu wychowania.

Po otwarciu konferencji krótki referat o działalności Towarzystwa Psychologicznego im. Józefy Joteyko w Warszawie wygłosiła dr. M. Grzegorzewska, dyrektor Państw. Inst. Naucz. i Państw. Inst. Ped. Specjalnej w Warszawie. Prelegentka przedstawiła rys działalności towarzystwa, które swój początek wywodzi z b. Koła Absolwentów dawnego Instytutu Pedagogicznego, prowadzonego przez ś. p. dr. Józefę Joteyko. Istniejące Koło Absolwentów przy Instytucie Pedagogicznym w r. 1925 wyłoniło z pośród siebie sekcję psychologji szkolnej, która odbywała miesięczne zebrania, wydawała biuletyn o swych pracach itp. W roku

---

*) Obrady plenarne odbywały się w gmachu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, komisyjne — w gmachu Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie.

1926 biuletyn został przekształcony w kwartalnik *Polskie Archiwum Psychologji**). W tym też roku sekcja psychologji szkolnej rozszerza się, przybywają do niej osoby z poza grona absolwentów instytutu, osoby, które interesują się psychologją szkolną. W roku 1928 umiera Józefa Joteyko, sekcja psychologji szkolnej przekształca się w „Towarzystwo Psychologiczne im. Józefy Joteyko“ pod przewodnictwem dr. Kopcińskiego. Towarzystwo wyłania z pośród siebie kilka sekcyj, np. pracujących w zakładach kształcenia nauczycieli, testową i inne; sekcje, którym w pracy przyświeca świetlana postać Józefy Joteyko i jej idee, rozpoczynają pracę; powstają np. prace jak *Arkusz obserwacyjny* (1930)**) w rb. ukazała się książka pt. *Poznajmy warunki życia dziecka****). W ten sposób zapoczątkowano pracę psychologów szkolnych a konferencja warszawska jest wynikiem tej pracy.

Następnie ciekawy, interesujący referat na temat stanu obecnego psychologji wychowawczej w Polsce i jej zadań na najbliższą przyszłość wygłosił prof. B a l e y, który wykazał, że psychologja wychowawcza jest jeszcze bardzo młodą nauką, że dopiero się tworzy, że wymaga twórczych wysiłków i pracy psychologów. W referacie swym prof. Baley określił przedmiot psychologji wychowawczej; są to mianowicie p r o c e s y w y c h o w a w c z e, r o z p a t r y w a n e z p s y c h o l o g i c z n e g o p u n k t u w i d z e n i a. Pracę nad psychologją wychowawczą zaczęto sobie bardziej uświadamiać dopiero od chwili prac nad tworzeniem nowych programów szkolnych, kiedy to zwrócono się do psychologów, jako do ludzi kompetentnych, o udzielenie wskazówek do podbudowy programów szkolnych. Psychologowie, nie mogąc dać danych, opartych na podstawach naukowych, udzielili wskazówek o charakterze intuicyjnym, bo inaczej tego zrobić nie mogli, gdyż badania nad psychologją wychowawczą stoją jeszcze

*) *Polskie Archiwum Psychologji.* Kwartalnik poświęcony zagadnieniom psychologji teoretycznej i stosowanej, wydawany przez Związek Naucz. Pol. Założycielka prof. dr. J. Joteyko. Wychodzi od roku 1926. Adres administracji: Warszawa, ul. Jul. Smulikowskiego (od Dobrej 6). Redakcja: Warszawa, Plac 3 Krzyży 8.

**) Por. Studencki: *Jak obserwować dzieci.* „Nasza Księgarnia.” Warszawa, 1930.

***) *Poznajmy warunki życia dziecka.* Praca zbiorowa Komisji Sekcji Psychologów Szkolnych przy Tow. Psych. im. J. Joteyko. „Nasza Księgarnia”. Warszawa, 1934. Por. ocenę tej książki w *Przyj. Szkoły* Nr. 16 z 1934 r.

na bardzo niskim poziomie. Dziś osiągnięto już pewne zdobycze nad psychologją wychowawczą, potrzeba tylko teoretycznej podbudowy pod psychologję wychowawczą, bo inaczej wyniki będą albo bardzo słabe, albo sprowadzą tę naukę na bezdroża. Zaznaczył dalej prof. Baley, że działalność wychowawcy i nauczyciela jest coraz więcej zależna od czynników badań psychologa szkolnego, który zajmuje się procesami wychowawczemi. A zatem praca nad psychologją wychowawczą jest w toku, czeka na planowe badania psychologów szkolnych.

Bardzo interesujący także referat wygłosił prof. Szuman z Krakowa; mówił o „Psychice z punktu widzenia przystosowania". Prof. Szuman uzasadniał, że każdy osobnik, każdy człowiek posiada indywidualne możliwości adaptacji życiowej, możliwości, które zależą od indywidualnej struktury psychicznej człowieka.

Przystosowanie może być zasadnicze, specjalne do zmiennych warunków środowiska; przystosowanie wewnętrzne i zewnętrzne do szerszego i węższego środowiska. Psychika dzięki potencjom może przystosować się do nagłych i subtelnych zmian środowiska i to przystosowanie do środowiska może być bardzo szerokie. Te potencje człowieka albo utrudniają, albo ułatwiają zadanie przystosowania się; zależy to od tego, jakie potencje posiada człowiek (np. inteligencje itp.). Zaznacza dalej prof. Szuman, że psychika człowieka nabiera wartości i znaczenia dopiero w świetle adaptacji życiowej.

Sprawozdania poradni psychologicznych i innych rzuciły wiele światła na dokonywującą się akcję pracy w poradniach i na jej wyniki.

Bardzo ciekawe zagadnienia poruszano w komisjach, których było trzy: pierwsza zajmowała się zadaniami, metodami pracy psychologa szkolnego oraz jego współpracą z nauczycielem i lekarzem szkolnym. Wspominano też o próbie reorganizacji zapisów szkolnych, jako wstępie do systematycznych badań psychologicznych i społecznych; o arkuszu obserwacyjnym, o stworzeniu urzędu psychologa szkolnego przy inspektoratach szkolnych i kuratorjach, ich zadaniach itp. Druga sekcja zajmowała się zagadnieniem inteligencji i postępów młodzieży (badanie i nauczanie inteligencji a postępy uczniów itp.). Sekcja

trzecia omawiała zagadnienia, związane z wychowaniem i nauczaniem szkolnem. Omawiano zagadnienia: behawioryzm, jego znaczenie w nauczaniu i wychowaniu, zróżnicowanie młodzieży w pracy wychowawczej, wychowanie płciowe dziecka, dziecko na tle gromady szkolnej, dziecko pozornie trudne itp.

Wyszczególnione tematy, które omawiano w komisjach bardzo różnorodnie, świadczą, po jakiej drodze powinni pójść w pracy swojej psychologowie szkolni.

Na szczególną uwagę zasługują referaty o zadaniach i metodach psychologa szkolnego, których wskazano bardzo wiele. Między referatami był specjalnie jeden o współpracy psychologa z nauczycielem. Zwracam na to zagadnienie uwagę, gdyż rzuca ono światło na bardzo istotną sprawę, której rozwiązanie wpłynie na wartość pracy psychologa szkolnego. Z referatu wyczuwało się, że pomiędzy psychologiem szkolnym a nauczycielem niema jeszcze porozumienia; jeden do drugiego odnosi się nieufnie, pierwszy sądzi, że mu się utrudnia pracę, drugi — że wchodzi się w jego kompetencje. Dobrze, że taki referat znalazł się na konferencji, bo pozwolił nietylko wyświetlić istotę nieporozumienia, ale i wyjaśnić rolę psychologa szkolnego w szkole.

Jakie wyniki osiągnięto na konferencji?

Nie ulega wątpliwości, że osiągnięto wiele. Zorjentowano się, co w tej dziedzinie robi się w terenie, nawiązano kontakt ze sobą, uzgodniono plan pracy, wytyczne na przyszłość. Mówiono, że psycholog szkolny musi być pedagogiem. Ustalono ześrodkować pracę w tej dziedzinie przy „Muzeum Oświaty i Wychowania“ w Min. W. R. i O. P., oraz odbywać zjazdy co dwa lata, wydawać biuletyn o pracach itp. Należy sądzić, że obecnie praca pójdzie więcej zwarcie, planowo itp.

Patrząc już z oddalenia na przebieg i wyniki pracy konferencji oraz doceniając jej znaczenie, nasuwa się pytanie, czy powinno się dążyć do stwarzania urzędu psychologów szkolnych. Z uwagi na społeczno-wychowawczy charakter szkoły dobrze byłoby, gdyby każdy nauczyciel posiadał głębokie wykształcenie psychologiczne, a do pomocy, jako stałych doradców, ażeby miał nie psychologa szkolnego, ale lekarza, neu-

rologa, psychopatologa, który, będąc fachowcem, służyłby fachową pomocą. Oczywiście, że w tej chwili, zanim będziemy mieli nauczycieli-psychologów, psycholog szkolny przyniesie wiele dla szkoły i ucznia, nawet bardzo wiele, lecz pod pewnemi warunkami.

Psycholog szkolny nie może ferować wyroków, a dziś ma to miejsce, zresztą widać to było z niektórych referatów*), gdzie psycholog szkolny uważa siebie za wszechwiedzącego; że tylko on, a nie kto inny, a nie nauczyciel ma prawo i może poznawać życie ucznia, może wydawać opinje, organizować czytelnictwo w szkole itp. prace szkolne.

Czemże wtedy byłby n a u c z y c i e l? Jaka jego rola? Nauczać? Powrócilibyśmy znów do czasów szkoły tradycyjnej; brakłoby w szkole d u s z y, którą jest i będzie nauczyciel. Ucierpiałaby na tem zwartość, spoistość klasy; zatraciłoby się wychowawczy i społeczny charakter klasy.

Zadaniem psychologa szkolnego jest pomagać, oświetlać pewne fakty, doradzać, a nie decydować. Nie strażnik ale doradca — oto rola psychologa szkolnego.

Z referatów**) widać było, że często między psychologiem szkolnym i uczniem z jednej a nauczycielem z drugiej strony istnieją tajemnice. Uczniowie zwierzają się psychologowi szkolnemu, ale pod warunkiem, że nie powie on o tem nauczycielowi. Często mogą to być ważne rzeczy, których ujawnienie mogłoby wpłynąć dodatnio na wychowanka lub na zmianę stosunku nauczyciela do ucznia w sensie pozytywnym. To są też niedomówienia, które wymagają jasnego sprecyzowania, o ile ma istnieć pozytywna współpraca psychologa szkolnego z nauczycielem.

Psycholog szkolny może dużo zdziałać w szkole, jeżeli będzie p s y c h o l o g i e m - p e d a g o g i e m, a nauczyciel pedagogiem - psychologiem, jeżeli będzie należycie przygotowanym, doświadczonym, dobrym wychowawcą. Wydaje mi się, że na psychologów szkolnych potrzeba ludzi nieco starszych z doświadczeniem życiowem i fachowem. Dziś mamy przeważnie młodych bez

*) R. Mutermilchowa: „Współpraca psychologa szkolnego z nauczycielem i lekarzem szkolnym."

**) E. Rybicka: Ref. pt. „Zadania i metody psychologa szkolnego" oraz referat R. Mutermilchowej, cytowany wyżej.

głębszego doświadczenia życiowego, często bez przygotowania psycho-socjologicznego, a to jest niezbędnym warunkiem, cechą dobrego psychologa szkolnego.

Konferencja psychologów, pracujących na polu wychowania zrobiła wiele; wykazała, ile to jeszcze jest rozbieżności, wykazała, że trzeba unormować sprawę, posunąć naprzód, wyprowadzić na drogę postępu.

Jeżeli psycholog szkolny będzie rozumiał nauczyciela, znał środowisko, warunki pracy itp. (jest przecież psychologiem) to i nauczyciel zrozumie jego a praca będzie naprawdę twórcza i owocna, przyczyni się do postawienia psychologji wychowawczej na należytym, wyższym poziomie, pogłębi wzajemny stosunek do ucznia i ucznia do nauczyciela; wreszcie pogłębi kulturę psychologiczną i psycho-socjologiczną nauczyciela i psychologa szkolnego.

Naogół mało mówiło się o potrzebie psychologa szkolnego w szkolnictwie powszechnem; w statucie szkoły powszechnej też wzmianki niema. Czyżby władze szkolne miały więcej zaufania do nauczycielstwa szkół powszechnych, nie dając mu psychologów szkolnych?

Szkoła powszechna przedstawia szerokie i bardziej wdzięczne pole do badań i pracy psychologów szkolnych, aniżeli szkoła średnia, ogólnokształcąca. Władze szkolne i nad tem powinny się zastanowić, szczególnie teraz, gdy tworzy się programy szkolne i wprowadza nowy ustrój szkolny.

Towarzystwu Psychologicznemu im. J. Joteyko należy się pełne uznanie za zorganizowanie I Polskiej Konferencji Psychologów, Pracujących na Polu Wychowawnia; zasługa to duża i zaszczytna*).

Warszawa. Jan Sokołowski.

---

*) Towarzystwo Psychologiczne im. J. Joteyko ma wydać Pamiętnik I Konferencji Psychologów, w którym mają być umieszczone referaty w całości wzgl. ich streszczenia oraz przebieg i wyniki obrad.

Wydanie pamiętnika uzależnione jest od liczby zgłoszeń tych, którzyby życzyli sobie go posiadać. Prosimy zgłosić swe zainteresowanie wprost do sekretarjatu Towarzystwa.

UWAGI DYSKUSYJNE.

„Nauka rachunków — metodą zabawową" (Nr.16/34.)

Odpowiedź p. kol. Rodziewiczowi:

Zabawy w nauce rachunków służą istotnie wzbudzeniu zainteresowania, odprężeniu, czy miłemu sposobowi utrwalenia przerobionego materjału. Muszę niestety powtórzyć to jeszcze raz, gdyż widocznie nie zostałem dobrze zrozumiany, skoro p. kol. Rodziewicz robi mi niejako zarzut, że nie doceniam zabaw jako środka, służącego wzbudzeniu zainteresowania, odprężenia oraz utrwalaniu przerobionego materjału.

Pisałem przecież: „Przez grę w domino utrwalają sobie (dzieci) wyobrażenia liczb", — a dalej „Loteryjka liczbowo-cyfrowa nadaje się do ćwiczeń w kojarzeniu wyobrażeń liczbowych z cyframi", — wreszcie „Bardziej skomplikowane ćwiczenia w dodawaniu oraz odejmowaniu można przeprowadzić na grze t. zw. „Rzucanie woreczków do celu". Gry i zabawy traktuję zatem jako okazję do ćwiczeń i utrwalań t.j. do tego działu nauki, który jest bodajże najbardziej nudny.

Nie należy jednak zapominać i o tem, że gry i zabawy mają to do siebie, iż wysuwają problemy nieraz bardzo skomplikowane, dzięki czemu nastręczają podniet dla poszukiwań, badań i odkryć. Wszak Franklin dzięki zabawie z latawcem dokonał odkrycia gromochronu. Sądzę zatem, że nauczyciel powinien wyzyskać tę cechę, tkwiącą w zabawie, i dobierać takie zabawy, które byłyby niczem innem tylko sytuacją, w której zachodziłaby od czasu do czasu naturalna potrzeba pokonania takiej czy innej trudności, zdobycia takich czy innych pojęć. Gdy zabawa wykazała potrzebę nabycia umiejętności np. mnożenia — to i tak już swoje zadanie spełniła. Zabawa może być narazie przerwana, umiejętność mnożenia przy pomocy różnych zabiegów metodycznych i środków poglądowych może być nabyta, poczem zastosowana w podjętej nadal zabawie.

P. kol. Rodziewicz przyznaje, że to, co dziecko przeżyje w zabawie, głęboko wrzyna się w jego psychikę; dlatego też nie rozumiem, dlaczego w końcu swych rozważań obawia się, że przy zabawach ruchowych na pierwszy plan wysunie się ruch, a nie związane z nim pojęcie abstrakcyjne z rachunków; tem bardziej nie rozumiem, że mimo znowu swych obaw p. kol. Rodziewicz stosuje na ćwiczeniach śródlekcyjnych liczenie wykonanych ruchów (np. 10 skłonów, skrętów itp).

Widzę, że nie zostałem należycie zrozumiany w zdaniu, w którem piszę o pracy jako środku do uskuteczniania zabawy. Powtarzam zatem jeszcze raz, że dla dziecka celem jest zabawa; natomiast trud, jaki musi ono nieraz ponieść w zabawie, winien

być celem nauczyciela. Cele dydaktyczne są dla dziecka za dalekie, dlatego posługujemy się zabawą, która staje się naszym środkiem, natomiast środek do uskutecznienia zabawy — to praca dziecka, zgodna z celami dydaktycznemi. Taki jest stosunek wzajemny celów i środków nauczyciela do celów i środków dziecka, który umożliwia organizacja pracy w formie zabawowej.

Nie podzielam obaw, że takie stawianie sprawy doprowadzi do podporządkowania pracy zabawom; dobierając bowiem materjał zabawowy coraz trudniejszy, znajdujemy bodajże jedyne rozwiązanie zagadnienia, w jaki sposób przejść od zabawy do pracy.

Wkońcu, jeżeli chodzi o przesadę, to nietylko „w tym kierunku" przesady należy unikać. Krytycyzm i ostrożność nie zawadzą w niczem, a jeżeli podałem przykłady stosowania metody zabawowej w rachunkach, to nie poto, aby ktoś zaczął bezmyślnie naśladować, ale poto, aby (jak zaznaczam w końcu artykułu) wskazać na możliwość wyzyskanie gier i zabaw do nauki rachunków i zachęcić nauczycielstwo do poczynienia w tym kierunku samodzielnych prób.

Odpowiedź p. kol. Glasgallowi:

Już sam fakt, że nawet koledzy-emeryci wykazują zainteresowanie metodą zabawową w nauce rachunków, świadczy o tem, że poruszone przeze mnie zagadnienie jest ciekawe i żywo obchodzące wszystkich nauczycieli.

Muszę jednak sprostować zasadnicze nieporozumienie, jakie zaszło między mną a p. kol. Glasgallem. Polega ono na tem, że ja mówię o metodzie a p. kol. Glasgall o pomocach naukowych. Liczydło pomysłu p. kol. Glasgalla może być bardzo pożyteczne, pozostanie jednak jedną z licznych pomocy naukowych do nauki rachunków; nie można jednak utożsamiać jego z metodą, boć przecie samo liczydło jeszcze nie wysuwa problemu, a co więcej samo wymaga metody posługiwania się nim. Natomiast zabawa jako metoda ma to do siebie, że wysuwa problemy do rozwiązania. Zabawa, czy to jako metoda czy nie, stwarza okazję do posługiwania się taką czy inną pomocą. W zabawie możemy posługiwać się piłką, loteryjką, dominem czy liczydłem. (Tych gier ja przecież nie wymyśliłem). Spróbowałem natomiast te środki zabawowe zastosować w metodzie zabawowej.

Tyle co do sprawy zasadniczej natury, co zaś do sprawy drugiej, poruszonej przez p. kol. Glasgalla, to czuję się niezmiernie zaszczyconym, znalazłszy się w sytuacji obrońcy powojennych „dziwacznych poglądów na metodykę" — naskutek których liczydło p. kol. Glasgalla poszło w zapomnienie. Na pociechę p. Koledze przypomnę, że z powodu tych samych „dziwacznych

poglądów“ poszły w kąt liczydła wybitnych pedagogów jak Pestalozziego i innych, a to z tej racji, że posiadały zasadniczy brak przejrzystego ugrupowania liczmanów, przez co powstaje niemożliwość ogarnięcia jednym rzutem oka zbyt nieraz długiego i jednostajnego szeregu. Wszelkie liczydła na zasadzie takiej konstrukcji (bez względu na to, czy liczmanami w nich są kółka, gałki, ptaszki czy lalki), mają tę wadę, że oparte są na metodzie liczenia. „Metoda ta bowiem niedostatecznie uwzględnia pierwiastek wyobrażeniowy, który dominuje w intelekcie dziecka i na którym należy oprzeć nauczanie początków arytmetyki“. (Patrz *Encyklopedja pedagogiczna* dr. Feliksa Kierskiego, str. 333, t. I.) To są właśnie te t. zw. przez p. kol. Glasgalla dziwaczne poglądy na metodykę, które usunęły w kąt liczydło jego pomysłu, a wprowadziły obrazy liczbowe.

Odpowiedź p. kol. Z. Batorowiczowi:

Podejście do zagadnienia bardzo rzeczowe, widać dążność do jego pogłębienia, ale wyciąganie wniosków wydaje mi się zbyt pochopne. Na jakich np. przesłankach oparł p. kol. Batorowicz swój wniosek o wyłączności metody zabawowej? W całym moim artykule nie wspominam ani słowem o jakiejś wyłączności, a to z tej prostej przyczyny, ponieważ zbyt dobrze znana jest zasada zależności metody od tego, *kto* ma uczyć, *kogo* ma uczyć, *czego* oraz *w jakich warunkach środowiskowych* ma uczyć — a więc od osobowości nauczyciela i ucznia, od materjału naukowego i od warunków środowiskowych.

Druga sprawa, to pomniejszanie wartości zabaw trudnych i skomplikowanych, a używanych przy nauce rachunków. Twierdzenie Kolegi, że myśl dziecka zwraca się w takich wypadkach na stronę techniczną, zmusza mnie do wyjaśnienia, że w nauce rachunków posługiwałem się zabawami, z któremi dzieci technicznie już przedtem były obznajomione i oswojone na lekcjach gimnastyki tak, że na specjalne zaabsorbowanie ruchem czy techniką zabawy na lekcji rachunków nie napotykałem. Obawy tego rodzaju byłyby słuszne wówczas, gdybyśmy chcieli posłużyć się dla celów rachunkowych zabawą zupełnie nową i skomplikowaną, gdzie trzeba dopiero wtajemniczać dzieci w jej arkana. Nie mniej jednak zagadnienie doboru zabawy jest ważne i podkreślenie tego momentu w dyskusji uważam za stronę dodatnią.

Jak wynika z tego, co wyżej powiedziałem, metoda zabawowa nie jest jakąś wyjątkową metodą, dlatego i przy posługiwaniu się nią obowiązują te same zasady, co i przy innych metodach: umiejętność doboru i umiarkowanie.

Mówiąc o doborze gier i zabaw, nie mogę pominąć zastrzeżeń p. kol. B., poczynionych o zabawach i grach, wymienionych

w moim artykule. Wezmę dla przykładu zabawę, która bodajże najbardziej upoważniałaby do tego rodzaju obaw i zastrzeżeń, a mianowicie: „Wiewiórki w dziupli“. Jest to zabawa, wymagająca wielkiego ruchu i skupienia na nim uwagi dzieci. Czemże jest ona w nauce rachunków? Gdzie doszukiwać się w niej momentów pracy rachunkowej? Otóż zapewne, że nie w bieganiu i wyszukiwaniu wolnych dziupel, ale w problemie, jakie zabawa ta wysuwa, a mianowicie: Ile dziupel byłoby, gdyby wszystkich dzieci było 30, 27, 25 itp. Albo: Ile byłoby dziupel większych, t. j. utworzonych z 3-ga, 4-ga czy 5-ga dzieci itp. Widzimy zatem, że i ta zabawa, aczkolwiek bardzo ruchliwa, to jednak zastosowana jako punkt wyjścia do nauki rachunków, posiada duże znaczenie, przez to samo chociażby, że wysuwa szereg problemów do rozwiązania. Dzieci, rozwiązując te problemy, wyobrażają sobie różne sytuacje, zmieniają w swojej wyobraźni ugrupowania, czyli posługują się konkretem w wyobraźni. Nauczyciel, zależnie od potrzeby, będzie przychodził dzieciom z pomocą, podsuwając im od czasu do czasu przykładowo ugrupowania rzeczywiste, które stają się w takich wypadkach konkretem przed oczyma. Tyle co do zabawy: „Wiewiórki w dziupli“. To samo, oraz dużo jeszcze więcej, możnaby powiedzieć o wszystkich innych zabawach, przytoczonych w moim artykule. Wkraczamy tu już w dziedzinę umiejętności posługiwania się metodą. Zresztą nie upieram się koniecznie przy zabawach, które przytoczyłem. Jednemu będą one odpowiadać, drugiemu nie. Jeżeli zaś staną się bodźcem do rozwijania pomysłowości nauczycielstwa, to już swoje zadanie spełniły.

Bardzo słuszne jest to, co podkreślił p. kol. Batorowicz, że metoda zabawowa wymaga dużo czasu. Dodałbym tu jeszcze, że nietylko czasu, ale i sumienności w przygotowaniu się nauczyciela. Jest to kwestja nietylko i l o ś c i, ale i j a k o ś c i włożonej pracy do tego przygotowania. Przemyślenie w najdrobniejszych szczegółach jest kardynalnym warunkiem powodzenia i wyniku lekcji.

Wkońcu przechodzę do kwestji nadmiernej liczebności klas, przy której zmniejsza się zastosowanie metody zabawowej. I w tym wypadku metoda zabawowa nie jest wyjątkiem, bo w klasie, liczącej 70 czy 80 dzieci, zmniejsza się zastosowalność metody wogóle. Są to bowiem warunki wyjątkowe i przejściowe i nie mogą być brane pod uwagę w dyskusji. Mówiąc o metodach, ich doborze i stosowaniu, mamy na względzie w a r u n k i n o r m a l n e. W warunkach wyjątkowych należy szukać środków wyjątkowych. Ale to już nie należy do omawianego zagadnienia.

Augustów (woj. białostockie.) Władysław Feiner.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Uwaga! W sprawie prenumeraty i egzemplarzy okazowych niżej podanych czasopism zechcą Szan. Czytelnicy zwrócić się bezpośrednio do właściwych Administracyj, powołując się na *Przyjaciela Szkoły*.

CHOWANNA (Katowice, ul. Krasińskiego 3).

Nr. 6 (czerwiec 1934). *H. Rowid* Środowisko i jego funkcja wychowawcza w związku z problemem nauki w szkole powsz. — *St. Skowron* Czy cechy nabyte są dziedziczne? — *J. Pieter* Badania psychologiczne nad dzieckiem śląskiem. — *C. Kopyciński* Monografja klasy.

Nr. 7 (wrzesień 1934). *H. Rowid* Środowisko i jego funkcja wychowawcza w związku z programem nauki w szkole powsz. (C. d.) — *J. Pieter* Badania psychologiczne nad dzieckiem śląskiem. (Dok.) — *C. Kopyciński* Monografja klasy. (C. d.)

Nr. 8 (październik 1934). *H. Rowid* Środowisko i jego funkcja wychowawcza w związku z programem nauki w szkole powsz. (C. d.) — *C. Kopyciński* Monografja klasy szkolnej. (Dok.)

ILUSTRACJA SZKOLNA (Warszawa, wyb. Kościuszkowskie 35).

Serja LII (wrzesień 1934). Portret Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. — Portret ministra Bronisława Pierackiego. — Pierwotny krajobraz Polski. — Z życia dawnych Słowian. — Formy terenu na mapie. — Historyjka w obrazkach do pogadanki z matematyki. — Prawidłowa postawa w ławce.

JĘZYK POLSKI (Kraków, ul. Sławkowska 17).

Nr. 5 (wrzesień - październik 1934). *K. Nitsch* Z zagadnień języka Mickiewicza. — *S. Pigoń* Na marginesie autografów *Pana Tadeusza*. — *W. Weintraub* O pewnej młodzieńczej manierze Mickiewicza. — *S. Pigoń* Jeszcze o mickiewiczowskiem gadaniu.

KULTURA I WYCHOWANIE (Warszawa, ul. Bracka 18).

Nr. 1 (1934). *P. Petersen* Narodowo-polityczne kształcenie moralności. — *Z. Mysłakowski* Państwo a siły społeczne. — *J. Chałasiński* Demokratyczna filozofja społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych A. P. — *K. L. Koniński* O postawę wobec własności. — *Ks. J. Ciemniewski* Kultura a demokratyzm. — *M. C. Narly* Osobowość jako ideał wychowania. — *R. Smith* Praca a moralność.

KWARTALNIK PEDAGOGICZNY (Warszawa, ul. Senatorska 19.)

Nr. 3—4 (1 października 1934). *K. Sośnicki* Kierunek polityczny państwa a organizacja szkolnictwa. — *J. Chałasiński* Polityczna działalność J. Dewey'a w okresie kryzysu. — *M. Wachowski* Program wychowawczy a nauka. (III.) — *St. Szuman* Charakter jako wyższa forma przystosowania się do rzeczywistości.

MATHESIS POLSKA (Warszawa, ul. Marszałkowska 81).

Nr. 3—4 (1934). *H. Steinhaus* Przykłady rozwinięć biortogonalnych. — *St. Loria* Pomiary i błędy. — *W. Kessel* Uwagi w sprawie programu nauczania fizyki w gimnazjum nowego typu.

Nr. 5—6 (1934). *L. Wertenstein* Jądro atomowe. — *J. Kreisler* Sztucznie wzbudzona promieniotwórczość.

MIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY I WYCHOWAWCZY (Warszawa, ul. Kanonja 18 m. 3).

Nr. 8 (październik 1934). Jubileusz ks. Walentego Gadowskiego. — *M. Godlewski* Poverello z Asyża. — *Ks. J. Szkudelski* Stanowisko służbowe księży prefektów.

Nr. 9 (listopad) 1934). *Ks. A. Siara* Nie izolujmy się. — *A. Ruszkowski* Rola świętych w życiu duchowem Polski. — *Ks. H. Weryński* Międzynarodowy zjazd wychowania moralnego.

MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY (Cieszyn, ul. Strażacka 18).

Nr. 8—9 (sierpień-wrzesień 1934). *F. Czapla* Wypracowanie pisemne w świetle nowych postulatów dydaktycznych. — *K. Gańka* Wycieczki społeczne. — *G. Hecht* Zagadnienie koedukacji w naszem szkolnictwie.

Nr. 10 (październik 1934). W obliczu nowej katastrofy w szkolnictwie. — *A. Nikiel* Samorząd uczniowski w szkole powsz. — *J. Bohucki* Nauczanie i wychowanie w kl. I i środowisko. — Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego w Krakowie.

Nr. 11 (listopad 1934). *A. Waszek* Konferencje rejonowe. — *E. Kożusznik* Przyczynek do badań czytelnictwa dzieci. — *Wł. Cieńciała* O trochę opieki dentystycznej nad dzieckiem w szkole powsz. — *Z. Gryń* Stanowisko robót ręcznych w nauczaniu łącznem w kl. I. — *M. Friedländer* Koinstrukcja jako czynnik koedukacji.

MUZEUM (Lwów, ul. Łyczakowska 5).

Nr. 4 (wrzesień 1934). *M. Tazbir* Prywatne szkolnictwo średnie w Polsce. — *W. Gottlieb* Prywatne szkolnictwo średnie w Anglji. Prywatne szkolnictwo średnie w Niemczech. — *W. Olszewski* Prywatne szkolnictwo średnie we Francji. — *I. Kotowa* O rewizję programów szkoły żeńskiej. — *K. Frycz* Fizyka i chemja w ujęciu nowych programów.

NAUCZYCIEL GŁUCHONIEMYCH I NIEWIDOMYCH (Warszawa, pl. Trzech Krzyży 4/6).

Nr. 2—3 (kwiecień-wrzesień 1934). *W. Jabłoński* O roli wychowania fizycznego w kształceniu głuchoniemych. — *M. Abiński* Klasa głuchoniemych w Tarnowie. — *A. Manczarski* Historja nauczania głuchoniemych. — *Z. Swidzińska* Korespondencja głuchoniemych dziewczynek z Manchesteru do wychowanek warszawskiego Instytutu.

OGNIWO (Warszawa, wybrz. Kościuszkowskie 35).

Nr. 1 (15 września 1934). *St. Świdwiński* O godność naszą. — *L. Stańczykowski* Po zjeździe. — *J. Strzelecka* Rodzice i nauczyciel.

Nr. 2 (1 października 1934). *C. Pawłowski* Czy reforma ubezpieczeń społecznych? — *Z. Michałowski* O kulturę dnia powszechnego.

Nr. 3 (15 października 1934). *St. Drzewiecki* O godność szkoły, nauczyciela, młodzieży. — *L. Stańczykowski* O ruch nauczycielski. — *Z. Michałowski* Więcej zaufania! — *S. T.* Kryzys ekonomiczny w szkoln. świata.

Nr. 4 (1 listopada 1934). *S. Sasiński* Wśród tragedyj nauczycielskich. — *Z. Michałowski* Instruktorzy. — *S. T.* Kryzys ekonomiczny w szkolnictwie świata (C. d.).

Nr. 5 (15 listopada 1934). *St. Drzewiecki* Nauczycielstwo szkół średnich wobec nowego Statutu Z. N. P. — *J. Michałowska* Postawa nauczyciela wobec nowych programów. — *S. T.* Kryzys ekonomiczny w szkoln. świata. (C. d.)

POLONISTA (Warszawa, ul. Nowy Świat 23-25).

Nr. 5 (wrzesień - październik 1934). *J. Gołąbek* Budzenie zainteresowania wśród uczniów. — *J. Szelejewski* Psychologiczne podstawy nauczania ortografji w szkole powsz. — *Z. Klemensiewicz* Z zagadnień metodyki nauki o języku ojczystym. — *S. Skwarczyńska* O formułowaniu oceny wypracowań polskich.

PORADNIK JĘZYKOWY (Warszawa, wybrz. Kościuszkowskie 35).

Nr. 7 (wrzesień 1934). *W. Doroszewski* „Obcość" i „swojskość" w języku. — *St. Szober* Czy można mówić o ludziach, *przyszłych* przez życie i *odeszłych w niepamięć* albo o ludziach, *przyszłych* do znaczenia i *zaszłych* wysoko w karjerze życiowej? — *J. Birkenmajer* Henryk Sienkiewicz o czystości języka. — *J. Rossowski* W sprawie partykuły *że*, rozszerzającej słowo posiłkowe *być*.

Nr. 8 (październik 1934). *St. Szober* Walka o kulturę języka polskiego. — *J. Birkenmajer* Sienkiewicz i sprawa polskiej terminologji zawodowej.

Nr. 9 (listopad 1934). *St. Szober* Jak układać wyrazy w zdaniu polskiem. — *B. Hryniewiecki* Jak nazywać po polsku owoce, zwane *grape fruits*. — *J. Rossowski* Czy. — *J. Rzewnicki* Kilka uwag o tem, w jakiby sposób należało przeprowadzić zmianę pisowni.

PRACA SZKOLNA (Warszawa, wyb. Kościuszkowskie 35.)

Nr. 1 (wrzesień 1934). *J. Milenkiewicz* Zagadnienia kultury polskiej w nowych programach. — *A. Jobke* Nauka o kulturze polskiej a dzieje języka ojczystego. — *K. Greb* Samokształcenie nauczyciela a programy.

Nr. 2 (październik 1934). *St. Bieda* W sprawie organizowania obchodów i uroczystości szkolnych. — *St. Brodecki* Zwyczaje szkolne i tradycja szkoły jako czynniki wychowawcze. — *M. Witkowski* Rozwój poczucia sprawiedliwości u dzieci. — *F. Swider* Zuchy w szkole. — *J. Kamosiński* Zagadnienia erotyczne w wychowaniu szkolnem. — *E. W.* Próba charakterystyki kl. III. — *K. Staszewski* Uwagi na marginesie nowego programu kl. III. — *L. Bandura* O wymianie korespondencji ze szkołami polskiemi zagranicą. — *J. Witek* Zagadnienie inscenizacji w programie szkoły powszechnej. — *St. Gabrjel* Zabawa - nauka.

Nr. 3 (listopad 1934). *K. Staszewski* Regjonalizm w programach szkoły powsz. — *K. Greb* Samokształcenie nauczycieli a programy (II). — *T. Szczerba* Nauczanie polszczyzny na I szczeblu programowym. — *J. Kulpa* Próba traktowania lektury uzupełniającej. — *L. Sygulński* Uwagi o realizacji programu nauki o przyrodzie w kl. VI.

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY (Warszawa, ul. Bracka 18).

Nr. 13 (22 września 1934). Spokojna praca. — *B. S.* VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. — W sprawie egzaminów maturalnych. — Prawo wyboru emerytur.

Nr. 14 (6 października 1934). O prawdziwie twórczą pracę. — Czy mamy za dużo szkół średnich ogólnokształcących? — XVI Międzynarodowy Kongres (B. I. E. S.) w Rzymie. — *M. Z.* Odczyty prof. Petersena w Warszawie. — *W. Gottlieb* Amerykańska szkoła średnia na drodze reform.

Nr. 15 (20 października 1934). Problem budżetu szkolnego. — Zaszczyt czy kara? — *St. Szober* II Międzynarodowy Zjazd Slawistów. — *M. Z.* Odczyty prof. Petersena w Warszawie. (II.) — *St. Sedlaczek* Przed I Polską Konferencją Psychologów, pracujących na polu wychowania.

Nr. 16 (3 listopada 1934). Szkolnictwo prywatne a ubezpieczenia socjalne. — Dość emerytów. — *n. i.* Szkolnictwo średnie w liczbach I. — *St. Szober* II Międzynarodowy Zjazd Slawistów. (II.) — *M. Z.* Szkoła jako zjawisko społeczne. — *J. K.* Biuro Międzynarodowego Wychowania.

Nr. 17 (17 listopada 1934). Budżet oświatowy na r. 1935/36. — *B. Jeziorski* „Normy płac i wpisów" — układem zbiorowym. — *n. i.* Szkolnictwo średnie w liczbach (II.) — *St. Sedlaczek* I Polska Konferencja Psychologów, pracujących na polu wychowania. — *S. K.* Prasa o nauczycielu.

PRZEGLĄD POWSZECHNY (Kraków, ul. Kopernika 26).

Nr. 610 (październik 1934). *St. Bednarski* Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego w Krakowie.

Nr. 611 (listopad 1934). *L. Chmaj* Angielskie wychowanie.

PRZESZŁOŚĆ (Poznań, ul. Karwowskiego 22).

Nr. 7—8 (lipiec-sierpień 1934). *P. Żukowski* Moje lata uniwersyteckie w Kijowie 1900 — 1904. — *A. Maciesza* Dzieje Kolonji Polskiej w Tomsku 1604—1900. — *P. Żukowski* O uczonej Angielce XVI w. — *A. Hłasko-Pawlicowa* Budząca się Arabja.

Nr. 9 (wrzesień 1934). *J. Makosińska* Krzemieniec a Słowacki. — *P. Żukowski* Moje lata uniwersyteckie w Kijowie 1900—1904. — Czy gospodarka komunistyczna stała wyżej od prywatnej?

Nr. 10 (październik 1934). *P. Żukowski* Z przeszłości Rosji. — Moje lata uniwersyteckie w Kijowie 1900—1904. (IV.) — *P. Ganżyński* Czy w Rosji bolszewickiej interesują się Puszkinem?

Nr. 11 (listopad 1934). *A. Hłasko - Pawlicowa* Groby staroegipskie i ich grabieże. — *J. Makosińska* Oparty o mocną Polskę, zdobywaj świat. — *P. Żukowski* Z przeszłości Rosji.

PRZYRODA I TECHNIKA (Lwów, ul. Czarnieckiego 12).

Nr. 7 (wrzesień 1934). *K. Karczewski* Izotop helu i trzeci izotop wodoru. — *J. Inglod* Allotropja. — *S. Keler* i *A. Kelerowa* Żółw błotny. — *S. Siedlecki* Ostatni dzień na wyspie.

Nr. 8 (październik 1934). *W. Majewski* Fale elektryczne w przestrzeni. — *J. Kostrzewski* Żegluga przedhistoryczna. — *A. B.* Zapadliska na terenie m. Inowrocławia. — *M. Puchalik* Z dziejów rozwoju techniki oświetlenia.

Nr. 9 (listopad 1934). *J. Neterowicz* Marja Skłodowska - Curie. — *E. Rybka* Wszechświat poza Drogą Mleczną. — *L. Sagan* Nowy gatunek zwierząt ssących dla fauny Polski. — *H. Kowarzyk* O istocie nowotworów złośliwych. — *S. Keler* Przy karmniku.

RUCH PEDAGOGICZNY (Warszawa, wybrz. Kościuszkowskie 35).

Nr. 1 (wrzesień 1934). *R. Narloch* Samorzutne zespoły dziecięce w wieku szkolnym. — *M. Mituła* Przyczyny zaniedbywania się młodzieży w obowiązkach szkolnych.

Nr. 2 (październik 1934). *R. Narloch* Samorzutne zespoły dziecięce w wieku szkolnym. (C. d.) — *M. Mituła* Przyczyny zaniedbywania się młodzieży w obowiązkach szkolnych. (Dok.)

Nr. 3 (listopad 1934). *S. I. Hessen* O pojęciu celu wychowania moralnego. — *R. Narloch* Samorzutne zespoły dziecięce w wieku szkolnym. (C. d.) — *K. Dąbrowski* Z zagadnień metod podniesienia kultury moralnej społeczeństwa.

RYSUNKI I ZAJĘCIA PRAKTYCZNE (Warszawa, wybrz. Kościuszkowskie 35).

Nr. 1 (wrzesień 1934). *W. Przanowski* Kształcenie i dokształcanie nauczycieli zajęć praktycznych. — *B. Kiernas* O pogłębienie naszej pracy. — *S. Wenderlich* Korelacja zajęć praktycznych z arytmetyką w kl. V szkoły powsz. — *Z. Żerańska* Gospodarstwo domowe. — *St. Stabrawa* Budujmy przyrządy. — *J. Mazurek* Jak wykonać lampkę spirytusową. — *E. Weber* Kilka słów o Międzynarodowej Wystawie Rysunków Dziecięcych w Z. S. R. R.

Nr. 2 (październik 1934). *St. Gabriel* Nauka rysunku w szkole powsz. — *E. Weber* Prace techniczne w sowieckich miejskich szkołach początkowych. *J. Emges* Materjały i narzędzia do zajęć rękodzielniczych w I i II kl. szkoły powsz. — *Z. Żerańska* Gospodarstwo domowe. (C. d.) — *J. Antoniewiczówna* Wskazówki ogrodnicze dla kl. VI szkoły powsz. *M.* i *K. Baranowscy* Pomoce naukowe do optyki. — *C. Pietz* Jak zbudować ciemnię optyczną i peryskop. — *J. Wątorek* Zbiornik na gaz piorunujący. — Przyrząd do demonstrowania wyjątkowej rozszerzalności wody.

Nr. 3 (listopad 1934). *St. Gabriel* Nauka rysunku w szkole powsz. (C. d.) — *K. Siwadłowski* Jak wykonać sanki z kierownicą. — *J. Mazurek* Płozy do nart. — *Z. Dzięgielewski* Jak wykonać łyżwy „Dezet". — *St. G.* Ozdoby choinkowe. — *J. Antoniewiczówna* Żywopłoty i ich cięcie. — *Z. Żerańska* Gospodarstwo domowe. (C. d.)

SZKOŁA (Warszawa, ul. Senatorska 19).

Nr. 9 (1934). *J. Jastrzębska* O nauczaniu historji w szkole powsz. — *St. Wyrzykowska* Organizacja szkolnictwa sowieckiego. — *St. Sedlaczek* Świat i Życie, zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury jako nowoczesna pomoc szkolna. — *J. Jastrzębska* Ze zjazdu w Bazylei w sprawie nauczania historji. — Jak przygotować pod względem metodycznym wycieczkę na Pociąg-Wystawę?

SZKOŁA ŚLĄSKA (Katowice, ul. Szopena 11).

Nr. 10 (październik 1934). *F. Śniehota* Dziecko - złośnik w świetle psychologji ze szczególnem uwzględnieniem psychologji indywidualnej Adlera. (Dok.) — *J. Janota* Moja psychotechniczna metoda nauczania solfeżu i jej zasady. — *M. Wachowski* Przyszły nauczyciel polski. — *A. Feilhauer* Wychowanie moralne. — *F. Śniehota* Szkic programu wychowawczego na rok szk. 1934/35 (Nauczanie). — *J. Paszenda* Loteryjki jako środek pomocniczy nauki języka polskiego.

Nr. 11 (listopad 1934). *A. Sylwester* Nowsze badania nad kłamstwem dzieci. — *A. Czarnecki* Słowiańska i germańska kultura w świetle porównania językowego. (III Życie codzienne i polityczne.) — *M. Kierecki* VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. — Przemówienie powitalne F. T. Goulda na VI Międzynarodowym Kongresie Wychowania Moralnego w Krakowie. — *A. S.* Cośniecoś o szkolnictwie w Bułgarji.

SZKOŁA SPECJALNA (Warszawa, wybrz. Kościuszkowskie 35).

Nr. 1 (wrzesień-październik 1934). *J. K. Dąbrowski* Podstawy psychologiczne samodręczyciela (automutylacji).

SZTUKI PIĘKNE (Warszawa, ul. Hoża 22).

Nr. 6 (czerwiec 1934). *M. Skrudlik* Nowe malowidła w zamku królewskim na Wawelu. — *M. Minnich* Andrzej Grabowski. — Kronika artystyczna. — Ozdabia ten zeszyt 14 reprodukcyj siatkowych, zamieszczonych w tekscie i 4 całostronicowe rotograwjury jednobarwne.

Nr. 7 (lipiec 1934). Zeszyt jest poświęcony znakomitemu francuskiemu drzeworytnikowi, Feliksowi Vallotton, związanemu z Polską wielką przyjaźnią, która go łączyła z jednym z najwybitniejszych grafików XIX w., Feliksem Stanisławem Jasińskim. Twórczość Vallottona, którą omawia p. T. Cieślewski (syn), przedstawiona jest 13 doskonałemi całostronicowemi reprodukcjami z jego drzeworytów. Bardzo bogata kronika artystyczna i reprodukcje z dzieł polskich artystów, wystawionych na tegorocznej Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji, uzupełniają zeszyt.

Nr. 8 (sierpień 1934). Zawiera rozważania Zygmunta St. Klingslanda, znanego teoretyka sztuki z Paryża, o słynnem „Ukrzyżowaniu" Mateusza Gruenewalda, znajdującem się obecnie w Muzeum w Kolmarze (Francja), tudzież kronikę artystyczną, w skład której wchodzi bardzo bogaty tym razem dział „Przegląd wydawnictw i czasopism artystycznych".

Zeszyt zdobi 26 świetnych reprodukcyj, wykonanych w rotograwjurze jednobarwnej (przeważnie z obecnej wystawy w Krakowskiem Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych) i 1 całostronicowa reprodukcja siatkowa w tekscie.

Nr. 9 (wrzesień 1934). Zeszyt poświęcony Legjonom Polskim. *Dr. Tadeusz Seweryn* zamieścił bardzo zajmujący dłuższy artykuł, w którym przedstawia udział naszych plastyków w historji wojennej Legjonów, ilustrując swe rozważania dwudziestu kilku reprodukcjami. Ozdobą zeszytu jest barwna reprodukcja z portretu Marszałka J. Piłsudskiego, wykonanego przez *Konrada Krzyżanowskiego.*

Nr. 10 (październik 1934). *W. Terlecki* Adam Hannytkiewicz. — *M. Treter* Prawda o Sekcji Polskiej na II Międzynarodowej Wystawie Sztuki Religijnej w Rzymie. — Kronika artystyczna. — Zeszyt zawiera 16 stron rotograwjur jednobarwnych i 7 reprodukcyj siatkowych w tekscie.

WIEDZA I ŻYCIE (Warszawa, al. Róż 2).

Nr. 8—9 (sierpień - wrzesień 1934). *A. Barral Brown* Znaczenie tendencji w oświacie dorosłych. — *R. Battaglia* Elementy polskiej gospodarki. (I.) — *A. Turyn* Sylwety greckie (z 2 ilustracjami). — *P. Słonimski* Swiat zwierzęcy naszego morza. — *J. Chałasiński* Wśród robotników polskich w Ameryce. — *I. Gliksman* Fakt socjalny w teorji Wiesego. — *H. Tyrankiewiczowa* Nauka literatury polskiej na Uniwersytecie Powszechnym m. st. Warszawy. *L. Widerszal* Imperjum Brytyjskie.

Nr. 10 (październik 1934). *E. Turska* Wspomnienie o Marji Skłodowskiej - Curie. — *A. Hertz* Sprawa antysemityzmu. — *R. Battaglia* Elementy polskiej gospodarki. (II.) — *K. Zawistowicz* Obrzędy weselne. — *St. Lenkowski* Wenus w rzeźbie greckiej. — *L. Anigstein* Bohaterowie krajów tropikalnych.

Z OTCHŁANI WIEKÓW (Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27).

Nr. 3—5 (maj-październik 1934). *A. Jura* Nasze zadania. — *G. Leńczyk* Grodziska i zamczyska w woj. krakowskiem. — *T. Reyman* Piece garncarskie fabrycznej osady w Tropiszowie z okresu późno - rzymskiego. — Historjozofja hitlerowska a prehistoryczne teorje Kosinny. — *St. Nosek* O tajemniczych kopcach w przysiółku Burletka, wieś Kornatka, pow. myślenicki. — *J. Kostrzewski* O rolę Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu. — Z działalności Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Sandomierzu. — Nowe wykopaliska.

ŻYCIE DZIECKA (Warszawa, ul. Litewska 16).

Nr. 7—8 (lipiec - sierpień 1934). *W. Tarnowska* Warszawa dziecku opuszczonemu. — *B. Bobrowska* Kolonja — placówką walki z alkoholizmem. — *L. Friedländerowa* Kiedy dziecko jest sobą. — *J. Cz. Babicki* O wychowaniu. (Wykład IX.)

Nr. 9 (wrzesień 1934) *W. Tarnowska* Warszawa dziecku opuszczonemu (II). — *L. Friedländerowa* Moralność w grupie dziecięcej.

Nr. 10—11 (październik - listopad 1934). *M. Orzęcki* Dziecko i prawo. — *W. Tarnowska* Warszawa dziecku opuszczonemu (III). — *J. Bogdanowicz* Opieka nad dzieckiem do jego urodzenia. — *L. Friedländerowa* Błędy wychowawcze matek. — Zagadnienie kolonij zimowych.

ŻYCIE SZKOLNE (Włocławek, ul. Cyganka 21/23).

Nr. 9 (wrzesień 1934). *L. Bandura* Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych. — *J. Spiewak* Dziecko trudne do prowadzenia w świetle psychologji Adlera. — Nauka języka polskiego w szkole powszechnej. — *S. Zbawnicki* Rozkład materjału na miesiące w oddziale II szkoły powsz. — *A. Estkowski* Cwiczenia gimnastyczne dla I—VII oddz.

Nr. 10 (październik 1934). *L. Bandura* Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych. (Dok.) — *J. Menzel* Regjonalizm a dwutorowość w nauczaniu historji w szkole powsz. — Toruń za Kazimierza Jagiellończyka (lekcja). — *A. Sawicz* Organizacja współżycia uczniów w szkole. — Nauka języka polskiego w szkole powsz. (C. d.) — *W. Nowicki* Nauka ortografji w oddz. III bez specjalnego podręcznika. — *J. Mierzejewski* Plan wychowawczy. — *A. Estkowski* Cwiczenia gimnastyczne dla I do VII oddz. (C. d.)

NOWE KSIĄŻKI.

I. Oceny, streszczenia, uwagi.

Rocznik Pedagogiczny, poświęcony sprawom publicznego szkolnictwa powszechnego na terenie m. Poznania. Pod redakcją dr. Władysława Sperczyńskiego, inspektora szkolnego. 1933/34. Rocznik I. Str. 213. Cena zł 2.—.

Ukazał się w druku *Rocznik Pedagogiczny*, poświęcony sprawom publicznego szkolnictwa powszechnego na terenie m. Poznania, pod redakcją dr. Władysława Sperczyńskiego. Rocznik dzieli się na dwie zasadnicze części: część pierwszą o charakterze sprawozdawczo-informacyjnym i drugą: naukowo-pedagogiczną.

Poszczególne rozdziały w części pierwszej informują czytelnika szczegółowo, wyczerpująco i przejrzyście o wszystkich dziedzinach, które składają się na całokształt szkolnictwa powszechnego m. Poznania, dając tem samem interesujący pogląd na współczesne wysiłki władz szkolnych i nauczycielstwa około podniesienia poziomu szkolnictwa powszechnego. Niektóre rozdziały zasługują na szczególne podkreślenie, jak „Dział organizacyjny", „Wychowanie i nauczanie w publicznych szkołach powszechnych", „Realizacja nowych programów", „Opieka społeczna nad młodzieżą szkolną" i „Dokształcanie nauczycieli publicznych szkół powszechnych".

W części drugiej podaje p. dr. Schwarz „wyniki badań psychologicznych nad młodzieżą publicznych szkół powszechnych i wypływające z nich postulaty pedagogiczne". W dalszym rozdziale opisuje p. dr. Szafranówna: Poznań jako środowisko wielkomiejskie, wyzyskane w nauczaniu w związku z realizacją osi programowej „Polska i jej kultura". Oba rozdziały dostarczają dużo ciekawego materjału o charakterze naukowo-badawczym i świadczą, że nauczycielstwo m. Poznania występuje nietylko w roli konsumentów, ale i producentów i badaczy.

Rocznik Pedagogiczny posiada pierwszorzędne znaczenie dla wszystkich interesujących się szkolnictwem a szczególnie szkolnictwem powszechnem miasta Poznania. Dla innych interesujących się wogóle szkolnictwem może posiadać znaczenie zasadnicze, albowiem ujawnia te wszystkie żywotne zagadnienia, które powstały na tle współczesnej reformy szkolnej — i wskazuje drogi, jakie prowadzą do przyszłego rozwiązania tych zagadnień.

Rocznik Pedagogiczny możemy żywo polecić. S. W. (P.)

Peter Petersen, prof. nauki o wychowaniu na Uniw. w Jenie: *Szkoła wspólnoty życia*. Plan jenajski wolnej powszechnej szkoły ludowej. Przełożyła z IV wydania niemieckiego dr. J. Jędrychowska, z przedmową prof. B. Nawroczyńskiego. Nakładem „Naszej Księgarni", Warszawa, 1934. Stron 104. Cena zł 2,50.

Pedagogiczna twórczość Petersena budzi u nas coraz to większe zainteresowanie. Przedewszystkiem dlatego, że jest to jednocześnie praktyk i teoretyk. Prowadzi bowiem szkołę eksperymentalną przy uniwersytecie w Jenie, przyczem teoretyczne założenia twórcy dały już interesujące do-

datnie wyniki. To zaś wznieca zainteresowanie do poznania założeń teoretycznych, oraz do zaznajomienia się z osiągniętemi wynikami. Książkę Petersena przetłumaczono już lub się tłumaczy na kilka obcych języków. Idea Petersena jest żywym dokumentem wzmocnienia pozycji pedagogiki filozoficznej (Hessen: *Podstawy pedagogiki*), jako żywej reakcji po fazie pedagogiki eksperymentalnej. W praktyce filozoficznej Petersena realizują się jego koncepcje filozoficzne i pedagogiczne. Koncepcją tą, a lepiej powiedzieć ideą, jest najwyższa wspólnota, która jest grupą ludzi zżytych z sobą tak silnie i tak silnie związaną węzłami moralnemi, że stanowi jedną całość duchową. W pewnym sensie jest to podjęcie tradycji, a m. in. idei Pestalozziego, który życie szkoły pragnął kształtować na wzór rodziny. Powstanie atmosfery moralnej w grupie przekształca ją na wspólnotę, a członków wspólnoty uduchawia.

Całość ujęta w 5 rozdziałów: I Ogólne podstawy naukowo-wychowawcze i pedagogiczne. II Zewnętrzny porządek życia szkolnego. III Życie wspólnotowe grupy. IV Zakres społeczno-etycznego kształcenia przedmiotowego. V Rozplanowanie i problemy nauczania.

W treści rozdziałów poruszone są zagadnienia wybitnie praktyczne, konkretne, które poparte są teoretycznemi wywodami. Że tak jest, niechaj świadczą zewnętrzne nagłówki: Budowa grupy wspólnoty, Stanowisko rodziców, Uzdolnieni, Szkoła — rodzina, Budynek szkolny, Podział uczniów, Pauza, Grupy podstawowe, Swobodna, wewnętrzna gra sił w grupie, Prawo grupy, Proces nauczania grupowego, Swobodne postępy, Tygodniowy plan pracy, Ocena własna i cudza, Duszpasterskie zadanie nowego wychowawcy.

Szkoła wspólnoty życia jest typem książki najbardziej użytecznej dla szerokich rzesz nauczycielskich. W niżej i wyżej zorganizowanej szkole pracujący nauczyciel znajdzie wiele w dziełku tem ożywczych myśli i konkretnych rozwiązań, które po przemyśleniu i twórczem przystosowaniu mogą podnieść poziom moralny klasy, wzmocnić więzy wspólnoty społecznej, zwiększyć wyniki nauczania.

Oby takie książki zjawiały się jak najczęściej. S. Racinowski (Kowal).

Jak poznawać swoje środowisko?

Część I: *Przewodnik nauczyciela-ludoznawcy*, opracował H. Zwolakiewicz. Stron VIII+128. Cena zł 1,50.

Część II: *Środowisko jako punkt wyjścia w nauczaniu przyrody i geografji w szkole powszechnej*, opracował M. Rybicki. Stron VIII + 68. Cena zł 1,50. Skład główny: „Nasza Księgarnia", Warszawa.

Wydawnictwo powyższe pomyślane zostało jako przewodnik metodyczny dla nauczycieli i działaczy oświatowych, którzy w pracy swej nawiązywać muszą do środowiska, którego niestety w wielu bardzo wypadkach nie znają dokładnie.

Część I, poświęcona poznawaniu środowiska pod względem etnograficznym, mówi m. in.: jak przygotować się do poznawania środowiska, jak

tę pracę prowadzić, jak badać kulturę materjalną, duchową i społeczną. Zawiera bogate zestawienie literatury, skorowidz nazwisk i miejscowości.

Część II zbudowana jest podobnie jak część I z tem jednak, że zawiera dokładne wskazówki, co i jak badać ze względu na potrzeby programu szkoły powszechnej. Omawia literaturę podręcznikową i pomocniczą. Podaje szczegółowo kwestjonarjusze, niezbędne przy poznawaniu poszczególnych problemów geograficznych i przyrodniczych.

Obie części napisane zostały przez fachowców i praktyków w sposób przystępny. Obie stanowić będą cenną pomoc dla nauczyciela, który często bez przygotowania w danej dziedzinie musi realizować nowy program. Ld. (P.)

Jerzy Grabowski, Bolesław Sobacki, Antoni Walter: *Hospitacje kierownika szkoły.* Skład główny: Bolesław Sobacki, Toruń, Sienkiewicza 11. 1934. Str. 32. Cena zł 1,50.

Dziełko to ukazało się w „Bibljotece Kierownika Szkoły" jako Nr. 1. Treść zaczerpnięto z wykładów, jakie się odbywały na kursach dla kierowników szkół powszechnych w roku 1933. Uczestnikom tych kursów treść broszurki jest znana, dla nieuczestników kursów przedstawia się jako źródło pewnych wskazań w pracy wychowawczej i administracyjnej. Jakkolwiek od chwili opracowania broszurki niejedno uległo zmianie, niejedno zupełnie upadło, zapoznanie się z treścią należałoby polecić całemu nauczycielstwu, tak kierownikom jak i nauczycielom. Aleksander Urbański (Rogoźno).

Postacie świętych. Nakł. Księgarni św. Wojciecha. Poznań, 1934. Każda broszurka str. 32. Cena zł 0,30.

Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu przedsięwzięła piękne wydawnictwo żywotów świętych pt.: *Postacie świętych.* Nowe, źródłowo opracowane żywoty świętych różnią się od dawnych i dotychczasowych książkowych formą, ujęciem i nastawieniem. Każda broszurka opisuje żywot jednego świętego. Autorami są znani i cenieni mistrze pióra. W całości ma się ukazać 160 broszur; dotąd ukazało się 27.

Już sama strona zewnętrzna broszur pociąga, przedewszystkiem podobizny świętych, umieszczone na okładce, pendzla prof. Piotra Stachiewicza lub prof. Rosena.

Żywociki świętych w nowem literackiem opracowaniu przeznaczone są dla inteligencji. Całkowicie odpowiadają temu zadaniu, gdyż stoją na poziomie. Dalekie od przesadnych, nieprawdopodobnych, niejednokrotnie niepopartych żadnemi argumentami momentów i zdarzeń z życia świętego, odznaczają się zdrowym krytycyzmem.

Jeżeli dotąd sfery inteligencji polskiej obojętnem, może niechętnem, patrzyły okiem na biografje świętych, teraz zmienić muszą dawne nastawienie, bo co nie dociągało w tej dziedzinie, zostało usunięte, zastąpione wiadomościami fachowemi. Niska wreszcie cena umożliwi zaznajomienie się z żywotami świętych szerszym kołom inteligencji. A czytanie pięknie i dobrze napisanych żywotów podnosi i poucza. Ks. M. Rode.

Annuaire international de l'éducation et de l'enseignement 1934. Publication du Bureau International d'Éducation. No 35. Genève. 1934. Stron 482. Cena 12 fr. szw.

Niniejszy „Międzynarodowy rocznik wychowania" jest kolejnie drugi i w porównaniu z zeszłorocznym znacznie obfitszy. Gdy ubiegłego roku zawierał dane 35 państw, to tym razem przynosi wiadomości z 53 krajów. Na wstępie *Rocznika* znajdujemy uwagi o ruchu pedagogicznym w latach 1932—1933 z uwzględnieniem spraw budżetowych (oszczędności), administracji i polityki szkolnej poszczególnych działów szkolnictwa: niższego, średniego, wyższego i zawodowego oraz przygotowania personelu nauczycielskiego (str. 7—18). Raporty 55 państw w porządku alfabetycznym od *Albanie* do *Yougoslavie* obejmują stronice 20—440. Wiadomości o Polsce na str. 331—353. W końcu *Rocznika* ogłoszone jest sprawozdanie Międzynarodowego Biura Wychowania za okres 1932-33 w ujęciu dyrektora J. Piaget'a, oraz schemat organizacyjny M. B. W. (Adres: Genève, 44, Rue des Maraîchers.) Ld. (P.)

La scolarité obligatoire et sa prolongation. Publication du Bureau International d'Éducation. No 33. Genève. 1934. Str. 232. Cena 5 fr. szw.

Do najbardziej aktualnych zagadnień i najwięcej dyskutowanych w literaturze pedagogicznej należy sprawa przedłużenia obowiązku szkolnego, którą interesują się nietylko sami wychowawcy ale i szersza publiczność. Przyczynił się do tego kryzys ekonomiczny i bezrobocie młodzieży.

Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie, chcąc dać ogólny pogląd na te sprawy, wysłało do wszystkich ministerstw oświaty odpowiedni kwestjonarjusz (obejmujący 15 punktów) i w niniejszem wydawnictwie przedstawia wyniki tegoż: odpowiedzi 47 państw (str. 43—215), poprzedzone ogólnemi uwagami i uzupełnione przedstawieniem projektu francuskiej ustawy o obowiązku szkolnem i jego przedłużeniu. Ld. (P.)

L'admission aux écoles secondaires. Publication du Bureau International d'Éducation. No 34. Genève. 1934. Str. 222. Cena 5 fr. szw.

Książka ta przedstawia wyniki ankiety Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie, wysłanej do wszystkich ministerstw oświaty w sprawie szkół średnich. (Czy jest jeden typ czy kilka, o jakich celach, czy nauczanie jest bezpłatne zupełnie lub częściowe, kto korzysta z ulg, czy są urządzone bursy, jak się odbywa selekcja uczniów przy zgłaszaniu się do szkół, jakie przewiduje się reformy.) Odpowiedzi udzieliło 55 państw. Polska figuruje na stronach 168—173. — Z przyjemnością notujemy, że objaśniający wstęp o zagadnieniu i kwestjonarjuszu podpisał nasz rodak p. Albin Jakiel jako członek komisji badań. Ld. (P.)

Richard Rothe: *Die Landschaft im Zeichenunterricht.* 150 Abbildungen. Bücherei der „Quelle" Nr. 24. Deutscher Verlag für Jugend und Volk. Wien — Leipzig. Str. 120. Rmk. 4,50.

Autor przedstawia konkretnie, jak rozwija się dziecko krok za krokiem przy wolnej i radosnej pracy twórczej, jak zmierza systematycznie do roz-

kwitu swych uzdolnień rysunkowych, obserwacyjnych itd. Książka ta odkrywa nowe drogi techniki rysunkowej, ułatwia jej opanowanie nawet takim nauczycielom, którzy nie mają wybitnego talentu do rysunków, daje im pewne i systematyczne wskazówki w przeprowadzaniu lekcyj rysunków. Kto tę książkę gruntownie przestudjuje i trzymać się będzie jej rad, nie może pobłądzić ani pod względem metodyki, ani też estetyki. Tak uczeń jak i nauczyciel znajdzie w niej trafne wskazania do poznania tego, co jest rzeczywiście piękne i dobre.

Rothe stara się zawsze mieć całą klasę na względzie i dlatego nietylko zdolni uczniowie ale i mniej utalentowani rozwijają się dzięki tej metodzie jak najlepiej. Rysunek, wykonany ręką dziecka, jest poniekąd dokumentem; autor uczy właśnie, jak trzeba czytać w nim i jakie wysnuwać wnioski co do rozwoju dziecka, zadań następnych i środków technicznych. Na szczególniejszą uwagę zasługuje rozdział o rozwijaniu pojęcia przestrzeni, począwszy od pierwszych nieśmiałych prób orjentowania się aż do trafnego ujęcia perspektywy. Na licznych obrazkach jest uwidoczniona także korekta rysunków uczniowskich oraz metoda rozwijania pojęć kompozycji, poczucia przestrzeni i perspektywy. Nowa publikacja znanego pedagoga w dziedzinie rysunków jest książką wartościową. Ld. (P.)

Richard Rothe: *Der Baum im Zeichenunterricht.* 158 Abbildungen. Bücherei der „Quelle" Nr. 8. Deutscher Verlag für Jugend und Volk. Wien — Leipzig. Str. 139. Rmk. 2,40.

Uwagi, wypowiedziane o książce tegoż samego autora: *Die Landschaft im Zeichenunterricht*, odnoszą się w całej pełni do jego obecnie w II wydaniu ukazującego się podręcznika *Der Baum im Zeichenunterricht.*

Nauczyciele rysunków, którzy dostatecznie władają językiem niemieckim, bardzo wiele mogą skorzystać z studjum książek metodycznych Rothego. Do tej samej serji należą następujące, ujmujące monograficznie nauczanie rysunków postaci ludzkiej, kwiatów i zwierząt: *Die menschliche Figur im Zeichenunterricht* (III wyd. 150 stron, 99 rycin), *Die Blume im Zeichenunterricht* (83 strony, 109 rycin), *Das Tier im Zeichenunterricht* (I część 156 stron, 168 rycin, II część 160 stron, 187 rycin). Zainteresowanym wysyła wydawnictwo prospekty. (Adres: Wien, Burgring 9.) Ld. (P.)

Richard Rothe: *Basteln, Bauen, Formen.* Bücherei „Gestaltende Arbeit" Nr. 21. 138 Abbildungen. Deutscher Verlag für Jugend und Volk. Wien — Leipzig. Str. 144.

Jak wiadomo położyła wiedeńska reforma szkolna, realizując zasady szkoły pracy, wielki nacisk na zajęcia praktyczne. Dlatego też właśnie dużo książek, poświęconych pracy dziecka w szkole, ukazało i ukazuje się w Wiedniu. Wśród autorów z tej dziedziny zajmuje wybitne stanowisko Ryszard Rothe. O jego podręcznikach, dotyczących nauczania rysunków, wspomnieliśmy na innem miejscu. Tu trzeba zaznaczyć, że autor zainteresował się również żywo robotami ręcznemi czy zajęciami praktycznemi, gdyż wydaje osobną serję pt. „Gestaltende Arbeit", z której wymienimy kilka pozycyj:

Ornament und Handarbeit (R. Rothe), Einfache Metallarbeiten (R. Goldsteiner), Unsere Schulwerkstätte (H. Huber), Flechten und Weben (H. Schantroch i O. Raschauer), Drechseln als Handarbeit (A. Erb i A. Zinnecker), Zoo aus Papier (R. Rothe).

Obecnie ogłosił autor nową pracę, przedstawiającą w licznych ilustracjach całe bogactwo form, jakie dziecko może ukształtować z papieru, gliny, plastyliny, kartonu, korka, słomy, łyka itp. Widzimy mebelki i meble w rozdziale „Vom Puppenzimmer zum modernen Möbel", domki i gmachy wielkomiejskie, drzewa, żłóbki i zabawki, teatr marjonetek, zwierzęta, wozy, samochody, koleje, okręty, maszyny, przyrządy itd.

Książka zawiera dużo cennego materjału dla tych, którzy szukają nowych dróg w nauczaniu t. zw. robót ręcznych. Ld. (P.)

Heinz Raasch: *Bunt- und Leuchtpapier* als Gestaltungs- und Arbeitsmittel im Unterricht und in der Beschäftigung des Kindes. 38 Abbildungen. Deutscher Verlag für Jugend und Volk. Leipzig—Wien. Str. 47.

Zadanie nowoczesnego nauczania polega na wyzwoleniu sił twórczych, drzemiących w dziecku, i doprowadzeniu ich do samodzielnego wypowiadania się. Głównym celem nauki nie jest więc przekazanie czy wyuczenie pewnej techniki rysowniczej lub kształtującej, gdyż techniki te mają tylko być środkami do wyzwolenia owych sił twórczych, które spoczywają w dziecku i dążą do uwydatnienia się w jakiejkolwiek formie czy kształcie. Im liczniejsze środki do wyrażania się podamy dziecku, tem więcej damy mu możności do wypowiadania się.

Autor, długoletni nauczyciel robót ręcznych w seminarjum szkoły pracy, wykazuje w swoim podręczniku, jak można zastosować w nowoczesnem nauczaniu (prócz znanych technik rysowniczych i plastycznych) inne jeszcze umiejętności, a mianowicie wycinanie i lepienie papierów kolorowych i transparentowych. Zaletą podręcznika to jego jasny styl, systematyczny układ, bogaty dobór przykładów oraz liczne wskazówki, jak wycinankami można ożywić i pogłębić naukę pierwszych lat w wszystkich przedmiotach. Ld. (P.)

Walter Burkart: *Der Reiherjäger vom Gran Chaco.* Als Jäger und Goldsucher vom Amazonas zum La Plata. Wyd. II. F. A. Brockhaus. Leipzig. Str. 198.

Około r. 1900 młody Szwajcar Walter Burkart, autor książki, wybrał się do Gran Chaco, zapadłego zakątka Brazylji środkowej, by zdobyć jak największą ilość dobrze płatnych czaplich piór. Lecz ile to trudności miał do przezwyciężenia. Ze wszech stron czyhała śmierć na młodego zdobywcę, to kłębowiska wstrętnych jaszczurów i wężów jadowitych, to jaguary i krokodyle, wampiry i olbrzymie pijawki. I naskutek tych warunków, w których wypadło mu żyć przez kilka lat, zwolna ustępowała chęć zysku miejsce pewnemu idealizmowi; chciał poznać bliżej ten groźny otaczający go świat, pragnął być pionierem oświaty, cywilizatorem dzikich plemion. Z tego to powodu zwracamy uwagę na książkę niemieckiego wydawcy, przesłaną redakcji, wyrażając życzenie, by ukazała się w tłumaczeniu polskiem. Ld. (P.)

II. Komunikaty wydawnicze i wzmianki.

J. Dewey: JAK MYŚLIMY. Przekład Z. Bastgenówny. (Bibljoteka Przekł. Dzieł Pedag. T. 21.) Książnica-Atlas. Lwów. St. 222. Cena zł 5,80.

Autor, którego jubileusz niedawno obchodził świat kulturalny Europy i Ameryki, daje w niej plon swoich studjów nad psychologją dziecka i swoich doświadczeń pedagogicznych, zebranych w szkole eksperymentalnej uniwersytetu chicagowskiego.

Każdy, kto chce się dowiedzieć, jak się kształci prawidłowe myślenie u dziecka, w sposób praktyczny, jasny i przystępny, powinien zapoznać się z tą książką, która jest arcydziełem Deweya.

F. Śliwiński: ZASADY NOWEGO USTROJU SZKOLNICTWA POLSKIEGO. (Bibljoteka „Współpracy Domu i Szkoły". Zeszyt XIII.) Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa, 1934 r. Cena zł 1,70.

Wiadomości o nowym ustroju szkolnictwa, które otrzymuje szeroki ogół rodziców za pośrednictwem prasy, radja, szkoły i t. d. są z natury rzeczy urywkowe i niezupełne. — Ponieważ podstawowe zręby zreformowanego ustroju naszego szkolnictwa są już obecnie gotowe, istnieje możność zebrania najważniejszych wiadomości o dokonanej reformie w jedną całość, jaką właśnie przedstawia niniejsza broszura. Uwzględniono stan dotychczasowy i stopniowe przemiany, jakim organizacja nowego szkolnictwa ulegać będzie w okresie przejściowym. Podane w broszurze uwagi, dotyczące celów wychowawczych, pracy w szkole i w domu, przechodzenia z jednej kategorji szkół do innej i t. p. stanowić będą niewątpliwie cenny materjał informacyjny dla rodziców, mających dzieci w wieku szkolnym.

L. Dobrzyńska-Rybicka: POWODZENIE ŻYCIOWE. Gawędy harcerskie z dziedziny psychologji, socjologji i etyki. Jan Jachowski. Poznań, 1934. Str. 57. Cena zł 1,—.

Broszurka zawiera cztery gawędy na następujące tematy: I. Jakie sposoby postępowania ułatwiają a jakie utrudniają zdobycie powodzenia. II. Naucz się postanawiać. Poznaj swoje dążenia, skłonności i pragnienia. III. Współdziałanie, solidarność, wzajemna pomoc, podział pracy, przystosowanie się. IV. Współodczuwanie.

Platon: EUTYFRON. Przełożył Władysław Witwicki. St. 36. (Bibljoteczka Filozoficzna Nr. 1).

Henryk Struve: O NAJWYŻSZEJ ZASADZIE POSTĘPOWANIA ETYCZNEGO. Str. 36. (B. F. Nr. 2)

Kazimierz Twardowski: O TAK ZWANYCH PRAWDACH WZGLĘDNYCH. Str. 44. (B. F. Nr. 3)

Władysław Witwicki: ANALIZA PSYCHOLOGICZNA AMBICJI. Str. 44. (B. F. Nr. 4)

Jan Łukasiewicz: O NAUCE. Str. 40. (B. F. Nr. 5)

Tadeusz Kotarbiński: CZYN. Str. 32. (B. F. Nr. 6).

Wydawca: Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie; skład główny: Książnica-Atlas Lwów—Warszawa. Cena każdego tomiku zł 0,60.

„Bibljoteczka Filozoficzna" chce zaradzić odczuwanemu z wielu stron brakowi łatwo dostępnych publikacyj filozoficznych. Potrzeba takich publikacyj istnieje niewątpliwie. Ktokolwiek bowiem pragnie zapoznać się z zagadnieniami filozoficznemi i różnemi sposobami ich rozwiązywania, natrafia na wielkie przeszkody, gdyż tylko nieliczne prace filozofów obcych są przełożone na język polski, a nasza rodzima na polu filozofji twórczość wypowiada się przeważnie w rozprawach, drukowanych w czasopismach lub innych wydawnictwach zbiorowych i z tego powodu dla szerszych kół czytelników trudno dostępnych.

Wynikające z takiego stanu rzeczy niedogodności odczuwa dotkliwie młodzież wyższych roczników szkoły średniej i jej nauczyciele. Wszak brak odpowiedniej lektury filozoficznej wielce utrudnia nauczanie propedeutyki filozofji, dla którego czytanie utworów filozoficznych jest powszechnie uznanym środkiem pomocniczym.

Niemniej potrzebna jest lektura filozoficzna wszystkim tym, którzy poświęcają się filozofji w znaczeniu ściślejszem. Nie mogą się oni ograniczać do wyuczania się podręczników historji filozofji, do studjum wstępów do filozofji i do słuchania wykładów, lecz muszą się także bezpośrednio stykać z dziełami klasyków filozofji, zastanawiać się na podstawie prac monograficznych nad najważniejszemi zagadnieniami filozoficznemi i poznawać poglądy najwybitniejszych przedstawicieli myśli filozoficznej.

Potrzebę uprawiania mniej lub więcej systematycznej lektury filozoficznej odczuwają także liczni przedstawiciele wykształconego ogółu, którzy szukają w tej lekturze wskazówek do najskuteczniejszego sposobu rozważania różnych kwestyj, nasuwających się z książek i z życia.

„Bibljoteczka Filozoficzna" będzie mogła się przyczynić do rozwoju zainteresowania filozoficznego tam, gdzie ono już istnieje, i do budzenia go tam, gdzie go jeszcze niema. Będzie więc mogła dopomagać do krzewienia kultury filozoficznej, będącej tak ważnem dopełnieniem wszelkiego wykształcenia specjalnego a zarazem niezbędnem pogłębieniem rzetelnego wykształcenia ogólnego.

Dr. Jan Kuchta: KSIĄŻKA ZAKAZANA, jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. Bibljoteka Wychowawcza. M. Arcta. Warszawa, 1934. Str. 172. Cena zł 5,—.

Książka jest poświęcona czytelnictwu młodzieży szkolnej. Autor, badając zainteresowania czytelnicze naszych chłopców i dziewcząt od 11-go mniej więcej roku życia, ilustruje, jak od lektury baśni i opowiadań przechodzą powoli do lektury przygód, podróży, Robinzonów, — jak następnie od lektury dziejów podlotków i powieści historycznych tudzież obyczajowych dochodzą do lektury... książki zakazanej, gdy czytelnictwem dzieci nie zainteresują i nie zaopiekują się rodzice i wychowawcy, kościół i państwo.

Około 12-go, 13-go roku życia pęd do czytelnictwa, spotęgowany w tym okresie życia bardzo poważnie, może być groźny w skutkach dla młodzieży, czytującej tak pochopnie wszystko — książki o treści erotycznej, kryminalnej, sensacyjnej, nawet pornograficznej.

W latach 15, 16, 17, 18 nadto, gdy młodzież wzrasta we wszystkie, niedostępne jej dotychczas dziedziny, kultury i życia, wiele szkód wyrządzić może młodemu człowiekowi lektura dzieł ateistycznych, komunistycznych i innych tego rodzaju.

Zapobiec temu muszą: państwo, kościół, rodzice i szkoła, tudzież nauczyciele wychowawcy, otaczając czytelnictwo młodzieży jak najtroskliwszą opieką i organizując je należycie w każdej klasie.

Jak to praktycznie uczynić, informuje autor na tle analizy psychologicznej — bardzo ciekawej i subtelnej — roli „książki zakazanej" w życiu każdego młodego chłopca i dziewczyny, a także każdego z nas!...

ŻYWE SŁOWO (nr. 5—24). Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Poznań, 1934. Cena każdego numeru 15 gr.

Ukazał się cykl wykładów, rozprowadzających hasło Episkopatu na rok 1933/34 o walce z nowoczesnem pogaństwem. Dotyczą więc one zagadnień, wchodzących w skład I przykazania Bożego i I artykułu „Wierzę

w Boga", a więc omawiają następujące sprawy: istnienie Boga i jego przymioty — cześć należna Bogu i sposoby oddawania jej przez ludzi modlitwą i czynem — wiara człowieka dojrzałego, jego praca nad jej pogłębieniem i walka z nasuwającemi się wątpliwościami — wykroczenia przeciwko wierze, jak herezje, zabobony oraz wierzenia i praktyki „wiedzy tajemnej".

Cykl, opracowany przez dobrych znawców powyższych zagadnień, przedstawia materjał pod względem rzeczowym i metodycznym o dużej wartości i omawia temat przedewszystkiem ze strony pozytywnej, uwzględniając stronę negatywną tylko o tyle, o ile to jest niezbędnem.

Tihamér Tóth: ŻYCIE PIĘKNE I CZYSTE. Przekład autoryzowany. Księg. św. Wojciecha. Poznań. Str. VIII + 167. Cena zł 3,—.

Książka rzadka, potrzebna, radosna.

Rzadka! Dzieł katolickich, pisanych na temat uświadomienia młodzieży, wyszło po polsku bardzo mało.

Potrzebna! Któż się bowiem podjąć może uświadomienia? Rodzice? Zapewne, ale o tyle, o ile między nimi a dziećmi panuje stosunek bardzo ufny i bezwzględnie szczery.

Zazwyczaj jednak ojciec jest gościem w domu. Życie obok życia — oto jak się najczęściej przedstawia stosunek ojca do syna.

Matka posiada nieraz wszystkie tajemnice syna - dziecka, ale i to raczej brzmi przesadnie, gdyż dziecko ma takie tajemnice, drobne istotnie, ale dla niego niesłychanie wielkie, z któremi się kryje wobec najbliższych. Kiedy jednak syn z dziecka przekształca się na wyrostka, dawny jego kontakt z matką albo słabnie albo się urywa. Sądzi często, że matka go nie zrozumie. Tyle lat uważała go za dziecko, więc i teraz może go zbędzie, gdy się do niej zwróci z dręczącem go pytaniem.

Potrzeba więc chłopcu światłego powiernika, by był nietylko świadom tajemnicy, ale pojął najwłaściwszy swój stosunek do niej.

Powiernikiem bardzo odpowiednim będzie mu ta książka, napisana przez jednego z najświatlejszych synów Kościoła w dobie współczesnej, Węgra, księdza Tótha.

Nie owija rzeczy w bawełnę. Pisze wyraźnie, a zarazem taktownie. A to jest konieczne, aby młody czytelnik nie potrzebował szukać wyjaśnień pokątnie.

Radosna książka! Tętni ona nadzieją, że młody a wierny jej czytelnik odniesie zwycięstwo niechybne. Najważniejsza bowiem rzecz to uchronić czytelnika od zmory fatalizmu, że każdy choć raz musi upaść w życiu. Temu właśnie zaprzecza książka Tótha, to zwalcza jako marny przesąd i piętnuje jako pchnięcie do zguby.

Zofja Eltz: GODZINA ANIELSKA. Opowiadania o ulubionych świętych. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. Str. 186. Cena zł 3,50.

Trzynaście prześlicznych dla młodzieży przeznaczonych opowiadań z życia świętych. Żywoty te daleko odbiegają od szablonu dotychczasowego, powiedzmy nawet, nie mają nic wspólnego z szablonem; określają bowiem przedewszystkiem ludzkość świętych, ich mozolną drogę do doskonałości i świętości. Opisy są barwne, pełne poetyckiego polotu, chwytające bezpośrednio za serce. Książka nie moralizuje, nie nuży tonem dydaktycznym — przeciwnie, każdy „żywot", to tryskające życiem opowiadanie.

H. Hellweg T. J. i J. Schütte T. J.: W STOLICY JAPONJI. Pionierska praca społeczna młodych katolików. Przekład z niemieckiego. Wydawnictwo Księży Jezuitów. Kraków, 1935. Str. 77. Cena zł 0,80.

Książka zawiera krótkie opowiadania o socjalnej działalności misyj na przedmieściach Tokjo. Osobiste przeżycia łączą się tu ze sprawozda-

niami, wyjętemi z listów założyciela pomocniczych dzieł pracy misyjnej w Japonji, O. Lassalle T. J., jako też z urywków katolickiej prasy tamtejszej. Z osobistych przeżyć, podanych w III części, niektóre pochodzą od ks. H. Hellwega, a niektóre znów od ks. J. Schüttego. Broszurka ta pragnie zaznajomić czytelnika z pracą młodzieży katolickiego uniwersytetu w Tokjo, z pierwszemi jej krokami na polu charytatywno-socjalnem.

Bolesław Koskowski: WCZORAJSI. Skład Główny w Domu Książki Polskiej. Warszawa, 1934. Str. 318. Cena zł 5,—.

Książka niniejsza zawiera sylwetki ludzi, którzy, jako żołnierze, mężowie stanu lub monarchowie, wywierali doniedawna wpływ doraźny na położenie międzynarodowe. Ich większość już zmarła; niektórzy z nich jeszcze żyją, lecz usuwają się, albo są usunięci z czynnego życia publicznego. Wszyscy należą do bezpośredniej, najbliższej, starszemu pokoleniu znanej praktycznie przeszłości. Dlatego nazwano ich „wczorajszymi".

Znajdą tu czytelnicy także sylwetki dwu głośnych Polaków, którzy w ostatnich czasach zajmowali wybitne miejsce w polityce międzynarodowej. Niewątpliwie do tej serji należą i inni starsi politycy polscy. Ale oni jeszcze działają i roli swej nie ukończyli. Ich portrety zatem kwalifikowałyby się raczej do zbioru „dzisiejszych".

Adolf Nowaczyński: PLEWY I PERŁY. Warszawa, 1934. Str. 296. Cena zł 5,—.

Książka, którą przedkłada autor czytelnikom, jest sobie zbiorem, doborem, pokłosiem tak zwanych artykułów pierwszej potrzeby dziennikarskich z ostatnich lat dwóch. Takich doborów czy pokłosi możnaby skolekcjonować z tych lat dwóch czy trzech jeszcze dwa czy trzy. Tylko trzeba nieco, jak to mówią, przysiąść fałdów, zdecydować się na mniej więcej czternasto- a bywa że i szesnasto-godzinny dzień pracy. I trzeba dużo, bardzo dużo czytać. Wystarczy do trzydziestu dzienników dziennie, ale z końcem tygodnia tyleż tygodników i miesięczników; książek się nie liczy. I dopiero z taką intensywnością studjując i pracując przez lat kilka czy kilkanaście, można sobie wyrobić pewną kulturę publicystyczną, która pomaga potem w jakiem takiem orjentowaniu się w całokształcie (kalejdoskopie) „bieżących" zjawisk, przemian, problemów, procesów politycznych, socjalnych, narodowych, państwowych, ideowych, literackich, artystycznych. Bez czytania nałogowego niema pisania.

Szkice publicystyczne zebrane w tym tomie prześwietlają tylko pewne okolice świata i pewne kategorje zjawisk i faktów. Jak poucza tytuł, są w nich przebłyski myślowe może i drogocenne, ale są też i drobiazgi z dnia przemijającego. Razem zebrane dają czytelnikowi pewną sumę informacyj oraz pewną sumę emocji. Szkice są zgrupowane w czterech działach: Niemcy, Ameryka, Sowiety, Polska.

Antoni Sobański: CYWIL W BERLINIE. Towarzystwo Wydawnicze „Rój". Warszawa, 1934. Str. 199. Cena zł 3,—.

Od dnia, kiedy zapłonął Reichstag berliński, oczy całego świata zwrócone są na hitlerowskie Niemcy. Zrzadka dochodzą nas dokładne wieści o tem, co dzieje się za naszą zachodnią granicą. Książka A. Sobańskiego zasługuje na szczególną uwagę: daje ona istotny, prawdziwy i całkiem bezstronny obraz dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej. Czy to będzie kwestja żydowska, czy sprawa nastrojów odwetowych, zbrojenia wojenne, sytuacja gospodarcza, wewnętrzne walki polityczne, — we wszystkich tych sprawach książka Sobańskiego może być nieocenionem źródłem; daje ona bowiem to, co decyduje niemal o charakterze i przebiegu wszystkich tych procesów. Wkońcu trzeba zaznaczyć, że pisał książkę człowiek, całkowicie pozbawiony pasji politycznej, która tak często podaje w wątpliwość wiaro-

godność relacyj dziennikarzy czy polityków. Dzięki temu praca Sobańskiego jest nieocenionem źródłem poznania istotnej, niesfałszowanej żadnem uprzedzeniem prawdy o tem, co się dzieje w Niemczech.

UNIWERSYTET POWSZECHNY ZAGRANICĄ. Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych Nr. 78. Skład główny w Warszawie, r. 1932. Str. 108. Cena zł 3,80.

Zadaniem niniejszej książki jest unaocznić polskiemu pracownikowi oświatowemu rolę oraz założenia, na jakich buduje się treść uniwersytetu powszechnego zagranicą. Jest on bowiem w szeregu krajów uważany za jedną z najdonioślejszych form kulturalno-oświatowego oddziaływania oraz za jedną z najskuteczniejszych dróg do przebudowy życia społecznego.

Nie chodzi tu, o szczegółowy encyklopedyczny przegląd wszystkich typów uniwersytetu powszechnego, świadomie ograniczono się do paru wybranych, przodujących, czy to ze względu na wybitną intensywność metod pracy, ciekawą konstrukcję organizacyjną, czy podstawy ideologiczne.

Autorami artykułów są działacze oświatowi, którzy choć w pewnej mierze zetknęli się z opisywanem przez siebie środowiskiem. Literatura przedmiotu służyła im jako środek pomocniczy przy odtwarzaniu widzianej przez siebie rzeczywistości.

Treść: K. Korniłowicz — Uniwersyteckie klasy tutorjalne w Anglji. N. Gąsiorowska — Uniwersytet Robotniczy w Z. S. S. R. H. Becker — O niemieckich uniwersytetach ludowych. F. Seefeldt — Miejski uniwersytet powszechny w Niemczech.

Czesław Rembowski: GRY I ZABAWY ZESPOŁOWE W ŚWIETLICY. Instytut Oświaty Dorosłych. Nr. 81. Str. 122. Cena zł 2,20.

Przy opracowaniu niniejszego zbiorku gier i zabaw autor miał na myśli zaspokojenie potrzeb towarzyskich i kulturalnych licznej młodzieży świetlicowej, dla której nietylko praca nad kulturą wewnętrzną, ale i odpowiednia rozrywka jest treścią miłych i wyczekiwanych wieczorów świetlicowych.

Brak materjału, przystosowanego do warunków pracy świetlicowej, a przedewszystkiem — do potrzeb dorosłych, dyktował konieczność opracowania niniejszego zbiorku. Istniejące książki o grach i zabawach zaspakajają niemal wyłącznie potrzeby młodzieży szkolnej (głównie klas młodszych)); natomiast doborem treści, podziałem gier i zabaw, formą ujęcia samego zagadnienia nie odpowiadają potrzebom świetliczan, wśród których wyraźnie przeważa młodzież dorastająca i dorośli.

Zabawy i gry, podane w zbiorku, są dostosowane do warunków świetlicowych, nie wymagają ponadto drogiego sprzętu, ani specjalnego ubioru sportowego.

Ze względu na przejrzystość układu oraz szybkość orjentacji w właściwościach poszczególnych gier i zabaw, zostały one rozgrupowane w cztery działy, stosownie do pokrewnych sobie elementów kształcących i wychowawczych.

Dr. Marjan Wachowski: SKRZYNKA ZAPYTAŃ. (Szare książeczki SMP. nr. 3.) Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Poznań, 1933. Str. 24. Cena zł 0,50.

Wydawnictwo to omawia metody pedagogiczne, jakie zastosować należy, aby ta forma pracy oświatowej przyniosła jak najwięcej korzyści. Autorowi zależy zwłaszcza na tem, aby skrzynka zapytań w organizacjach oświatowych była bodźcem do pracy samodzielnej i punktem wyjścia do pogłębiania tematów. Wychowawcom dobrze prowadzona skrzynka zapy-

tań służyć może jako sposób docierania do duszy młodzieńczej, która nie zawsze umie i chce się jawnie wypowiedzieć.

Janina Porazińska: KTO ŚPIEWA TROSKI ROZWIEWA. Przysłowia i pogwarki polskie, opracowane dla młodzieży i dorosłych. Jakubowski. Lwów, 1934. Str. 111. Cena zł 2,—.

Mowa polska posiada olbrzymią ilość przysłowi. Unaoczniają one wiele właściwości naszego charakteru i umysłu: dowcip, trafność w osądach, złośliwość niekąśliwą, ale rozjaśnioną humorem i pobłażliwością, głęboką religijność, głębokie spojrzenie na życie, bystrość w dostrzeganiu zjawisk przyrody, przysłowia te unaoczniają nam też nadzwyczajne bogactwo i giętkość naszego języka.

Pierwszym człowiekiem, który pokusił się zebrać w jednej księdze przysłowia polskie, był Samuel Adalberg. Poświęcił tej olbrzymiej pracy wiele lat trudu i wydał ogromną księgę pod tytułem: „Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych", 1889—1894.

Z tej to „Księgi przysłów", a także z różnych pism, poświęconych badaniom życia, obyczajów i mowy ludu, oraz z osobistych zapisków, posłyszanych przysłowi — ułożony jest niniejszy zbiorek dla użytku popularnego.

Kazimierz Laskowski: SAMOOBRONA W 17 CHWYTACH. Bibljoteczka Sportowa Nr. 34. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa. Str. 22. Cena zł 1,80.

Praca ta jest wyłożeniem zasad samoobrony, opartych na japońskim dżiu-dżitsu oraz ciosach boksu angielskiego i francuskiej sawaty. Autor, na podstawie długoletniej praktyki, wybrał z powyższych systemów walki najprostsze, lecz zarazem i najskuteczniejsze chwyty i ciosy, a zatem łatwe do przyswojenia. Wyłożenie każdego chwytu składa się z kilku rysunków, przedstawiających poszczególne fazy chwytu wzgl. ciosu i krótkiego lecz bardzo dokładnego omówienia. Zapoznanie się z temi chwytami względnie ciosami jest bardzo wskazane dla każdego, gdyż daje ono możność wyjść zwycięsko w razie niespodziewanej napaści.

Czesław Mierzejewski. ZAPRAWA LEKKOATLETYCZNA. Wydanie II. Bibljoteka Sportowa Nr. 15. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa, 1934. Str. 62. Cena zł 1,50.

Autor daje programy ćwiczeń i dokładny ich opis. Książka została zilustrowana przejrzystemi fotografjami. Jest ona zarówno podręcznikiem zaprawy lekkoatletycznej jak i zbiorem ćwiczeń gimnastycznych. Książka zasługuje na uwagę sfer sportowych i młodzieży, tem bardziej, że wyszła z pod pióra doświadczonego instruktora Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Piotr Choynowski: W MŁODYCH OCZACH. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Str. 309. Cena zł 7,—.

Treść rozgrywa się w środowisku inteligencji polskiej w końcu ubiegłego i w pierwszych latach bieżącego stulecia. Napisana w formie wspomnień z dzieciństwa i wczesnej młodości urojonego bohatera, Michała Kęckiego, stanowi ta powieść pierwszy trzeźwy, objektywny i z dystansu lat zrobiony obrachunek owych czasów. Warszawa, jej „byt", obyczajowość, ucisk niewoli, ruchy polityczne, sytuacja i rozwój gospodarczy wyłania się harmonijnie z przeżyć młodocianego bohatera, rozwija się wraz z jego rozwojem.

Styl tej książki jest dokładny, skąpy, o nieznanej u nas przejrzystości i prostocie.

M i e c z y s ł a w S m o l a r s k i: WINO MŁODOŚCI. Powieść. Nakładem Wacława Pawłowskiego. Warszawa, 1934. Str. 211. Cena zł 3,—.

Nowa powieść Smolarskiego jest romantycznym opisem jego przeżyć z czasów studenckich. Typy prawdziwe, zarysowane zlekka. Narracja łatwa. Przebija przez nią pogoda i wielka znajomość życia autora. Książkę tę gorąco należy polecić jako dobrą lekturę dla dorosłej młodzieży do bibljotek szkolnych.

R o b e r t W. C h a m b e r s: CZERWONA STOPKA. Z oryginału angielskiego „The Little Red Foot", przełożyła J. Sujkowska. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1935. Str. 315. Cena zł 4,50.

Jest to najlepsza powieść znanego, niedawno zmarłego pisarza amerykańskiego Osnuta jest na tle autentycznych wydarzeń z czasów rewolucji amerykańskiej. Treścią jej są dzieje młodego Amerykanina, John Drogue, który walczy o wolność ukochanego kraju z Anglikami i podburzonymi przez nich Indjanami.

Książka to pełna prostoty i wielkiego uroku. Bije z niej gorący patrjotyzm, tężyzna, a zarazem wielka subtelność uczuć, cechująca ludzi tamtych czasów. Doskonale podmalowane tło obyczajowe nadaje jej wagę dokumentu, a zajmująca, oryginalna fabuła dopełnia wartościowej całości.

M i c h a ł R u s i n e k: CZŁOWIEK Z BRAMY. Gebethner i Wolff. Str. 216. Cena zł 5,—.

Jest to dalszy ciąg „B u r z y n a d b r u k i em", ale stanowi niezależną, zamkniętą w sobie całość. Opowiedziane są tu dalsze losy bohatera „B u r z y" Piotrusia. Do zrozumienia ich jest pożądana ,ale nie jest wcale konieczna znajomość „B u r z y n a d b r u k i e m". Treść zarysowuje się następująco:

Piotruś, zdobywszy skromne środki pieniężne swoim wynalazkiem, wyrusza do Gdyni. Tu psim swędem zakłada pracownię fotograficzną, pracuje bardzo ciężko i powoli dorabia się majątku. Jego rozwój, jak i rozkwit przedsiębiorstwa opisany jest równolegle z rozrostem Gdyni, jest to więc do pewnego stopnia powieść o Gdyni.

Zbogaciwszy się, Piotr, polski typ selfmademana, człowiek, który bezwzględnością, energją, pracą, ale i uczciwością zdobywa sobie swoje uprzywilejowane miejsce na świecie, wraca do Krakowa, spotyka kobietę, o której marzył i z myślą o której pracował — córkę właściciela domu, gdzie był dozorcą — i przekonywa się o płonności tych marzeń.

Książka ma szeroki zasięg społeczny, obfituje w sceny mocne (demonstracje robotnicze, przeżywanie nanowo dzieciństwa w izbie dozorcy itd.) i na pewno zdobędzie powodzenie i pociągnie za sobą również i „Burzę nad brukiem".

J e r z y B a n d r o w s k i: PAŁAC POŁAMANYCH LALEK. Powieść. Dom Książki Polskiej, Spółka Akcyjna. Warszawa, 1935. Str. 338. Cena zł 6,—.

Nowa powieść stanowi „owoc wielu cierpień, przeżyć i trudów" autora w szpitalu dla nerwowo chorych we Lwowie. Rozpoczęta w jesieni r. 1927, ukończona została przed kilku miesiącami po gruntownych studjach psychjatrycznych. Dzieje pewnej miłości, której bohaterka jest stale „za sceną", wyspowiadanę, w piekącym bólu niezagojonych ran zawodu, ustami pacjenta pięknej pani doktór, sekundarjuszce zakładu dla nerwowo chorych, są głównym motywem w tej symfonji ludzkiego cierpienia, jaką jest ta tragiczna, a tak fascynująca książka.

„Pałac połamanych lalek" walczy o ludzki stosunek do tego cierpienia, dlatego jest wspaniałą książką i świetną powieścią dla wszystkich lekarzy ciała i duszy, i dla wszystkich ich pacjentów.

PRZYGODY DON KICHOTA. W przekładzie i opracowaniu dra. Edwarda Boyé. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa, 1934.

Nieśmiertelne dzieło Miguela de Cervantes, które od trzech wieków wzrusza i bawi starych i młodych, ukazuje się tu po raz pierwszy w innem ujęciu, niż wydania dotychczasowe. Nie jest to swobodne opowiadanie wydawcy na temat przygód Don Kichota, lecz oryginalny przekład najbardziej znamiennych rozdziałów, powiązanych tu i owdzie streszczeniem ustępów, które w wydaniu tem zostały opuszczone. Język, z umiarem archaizowany, odtwarza w sugestywny sposób atmosferę średniowiecznego życia rycerskiego i pozwala wczuć się w ducha epoki, która w dziele Cervantesa w tak niedościgniony sposób została uwieczniona. Książkę zdobi szereg ilustracyj według Doré'go.

Wacław Sieroszewski: ZE ŚWIATA. Towarzystwo Wydawnicze „Rój". Warszawa, 1934. Str. 247. Cena zł 3,—.

Jest to najmilsza bodaj, najbardziej porywająca, a przytem pouczająca i mądra lektura dla młodzieży. Dzieje wyprawy, uwięzionej wśród lodów bieguna północnego, jej tragiczna i bohaterska wędrówka po rozbiciu statku przez kry lodowe — to najlepsze karty literatury podróżniczo-zdobywczej. Znakomite obrazy polowania na reny i wieloryby, piękny obrazek z Dalekiego Wschodu p. t. „Kulisi" i wreszcie większa powieść, już nie w tak dalekie sięgająca strony „Latorośle", tworzą razem arcyciekawą, pięknie napisaną i zawierającą mnóstwo faktycznego a cennego materjału całość.

Wacław Sieroszewski: WŚRÓD KOSMATYCH LUDZI. Towarzystwo Wydawnicze „Rój". Warszawa, 1934. Str. 111. Cena zł 1,20.

W roku 1900, już po kilkunastoletnim pobycie na Syberji, Wacław Sieroszewski został ponownie aresztowany i zesłany na Daleki Wschód. Z poprzedniego zesłania przywiózł dzieło, nagrodzone złotym medalem T-wa Geograficznego, monografję o Jakutach. Tym razem udał się, wraz z Bronisławem Piłsudskim, do kraju Ainów, dziwnego a niezbadanego dotychczas szczepu „kosmatych" ludzi. Książka niniejsza — to piękne wspomnienie owej podróży, opis osobliwej kultury Ainów, ich obyczajów i wierzeń, ich walk z przeważającą siłą Japończyków.

Czesław Jacek Centkiewicz: WYSPA MGIEŁ I WICHRÓW. Towarzystwo Wydawnicze „Rój". Warszawa, 1934 . Str. 314. Cena zł 8,—.

Wszyscy pamiętamy jeszcze dobrze te chwile, gdy w roku ubiegłym dusze i serca całej Polski obrócone były ku dalekiej Północy, gdzie trójka młodych Polaków spędzała zimę polarną na wyspie Niedźwiedziej, na oceanie Lodowatym. Polacy ci — to Polska Ekspedycja Narodowa Roku Polarnego 1932/33, pierwsza wyprawa oficjalna na daleką północ, aż poza krąg podbiegunowy. Polska Ekspedycja Narodowa godnie obowiązek swój wypełniała, ani na chwilę nie schodząc ze swego posterunku.

Kierownik ekspedycji inż. Czesław Jacek Centkiewicz wrażenia swe opisał w niniejszej książce. Czyta się ją jak najbarwniejszą, najsensacyjniejszą powieść. Groza nocy polarnej, oświetlonej tylko niesamowitym blaskiem zorzy polarnej, wspaniałość zimy podbiegunowej są tłem dla przygód dzielnej trójki, zawsze pełnej humoru, werwy, pełnej nowych pomysłów i zawsze cało z najcięższych niebezpieczeństw wychodzącej. Książka jest bogato ilustrowana niezwykle ciekawemi zdjęciami, które pokazują jak na dłoni ich życie i przygody.

Stefanja Sempołowska: NA RATUNEK. Towarzystwo Wydawnicze „Rój". Warszawa, 1934. Str. 313. Cena zł 8,—.

Książka Stefanji Sempołowskiej, poświęcona dziejom katastrofy Nobilego i wypraw ratowniczych: tragicznego lotu Amundsena, podróży łamacza

lodów Małygina i Krasina, całemu łańcuchowi najszaleńszych prób lotników, marynarzy, narciarzy, którzy przebiegali lody w poszukiwaniu rozbitków, uwieńczonych wkońcu szczęśliwym rezultatem, należy do książek najbardziej dzisiaj potrzebnych. Oparta na cennym i trudno dostępnym materjale rzeczywistych dokumentów, napisana z prostotą i powagą dokumentu, który przemawia faktami, grozą i patosem treści, musi ona przejąć i wstrząsnąć każdego.

T. Milewski i J. Meissner: PRZEZ ERGI I HAMMADY SAHARY. Bibljoteka „Dookoła Ziemi" T. XVI. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa, 1934. Str. 176. Cena zł 3,50.

Jest to opis podróży dwóch naszych lotników wojskowych, z Warszawy do oazy El Golea na Saharze Nie była to podróż naukowa, ani służbowa. Obaj autorzy postanowili w ten sposób spędzić swój urlop wypoczynkowy. Europejską część drogi odbyli samolotem pasażerskim, odcinek morski — statkiem francuskim, przeznaczonym dla arabskich emigrantów, dalej zaś jechali rzemiennym dyszlem: autobusami krajowców, wąskotorowemi kolejkami, lub na wielbłądach. Książka Milewskiego i Meissnera jest raczej sprawozdaniem z włóczęgi, niż z podróży, w rozumieniu przeciętnego mieszczucha. Całość stanowi lekturę równie ciekawą, jak i pouczającą, zarówno dla młodzieży, jak i dla starszych.

Jadwiga Roguska-Cybulska: TAJEMNICA TATR. Powieść. Z 5 ilustracjami. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań, Str. 318. Cena zł 5,—.

Autorka, miłośniczka Tatr i jedna z pionierek w ich zdobywaniu, chce swą powieścią zachęcić młodzież do turystyki, wzbudzić w niej miłość gór. Przygody chłopców w Tatrach, żywe i barwne ujęcie fabuły, artystyczne opisy przyrody składają się na całość, o której trafnie wyraził się w przedmowie prof. Goetel: „Młode pokolenie polskie, biorąc tę książkę do ręki, zyska w niej dobre i piękne wprowadzenie we wspaniały świat gór".

H. Gordziałkowski: CZARNY SEN. T. VII Biblj. Podróżniczo-geograficzna „Dookoła Ziemi". Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa, 1934.

Jedną z największych przeszkód w opanowaniu przez cywilizację środkowej Afryki jest niewątpliwie mucha Tse-tse, której ukłucie wywołuje straszną chorobę, śpiączkę afrykańską. Dotychczas w polskiej literaturze popularno-naukowej brak było dziełka, któreby zaznajamiało czytelnika ze śpiączką afrykańską i dopiero „Czarny sen" wypełnił tę lukę. Autor obrał najłatwiejszą dla czytelnika formę pamiętnikową. Odsłaniając kulisy walki ze śpiączką, która polega przedewszystkiem na walce z czarownikami i ciemnotą miejscowej ludności, podaje wiele barwnych opisów i przeplata całość sensacją licznych przygód, doznanych w czasie, gdy walczył ze śpiączką w Kongo Belgijskiem.

Władysław Gindrich: O POLSCE NA MORZU. Nakładem Spółki Wydawniczej „Pion". Warszawa, 1934. Str. 122. Cena zł 2,80.

Książka ta powstała z inicjatywy Min. Przemysłu i Handlu przy czynnym współudziale Min. W. R. i O. P., a więc oparta jest na materjale pierwszorzędnym, pochodzącym bezpośrednio ze źródeł urzędowych. Przedłożona Komisji Recenzyjnej Min. W. R. i O. P. została dozwolona do użytku bibljotek szkolnych dla starszej młodzieży (Nr. I. Pr. 248/33). Ze względu na swą treść i wartość, książka ta nadaje się do bibljotek w świetlicach oddziałów p. w.

Spis rzeczy: Uczmy się o Polsce na morzu. I. Z dziejów Pomorza Polskiego. II. O dobrach morza. III. Życie wśród nieustannego ruchu. IV. Żegluga. V. Handel morski. VI. Morze jako dobro moralne. VII. Porty polskie i ich urządzenia. VIII. O budowie statków i sposobach załadowania.

IX. Polska flota handlowa w chwili obecnej. X. Wywóz i przywóz morski. XI. Polacy na obczyźnie. XII. Uroczystości na równiku.

Witalis Milanowski: CÓRKA NEPTUNA. Powieść morska. Wydawnictwo: Bibljoteka Morska. Gdynia. Str. 240. Cena zł 5,—.

Autor w ciekawej powieści opisuje dzieje polskiego marynarza Józefa Krechowieckiego, który przechodzi różne koleje losu, z prostego marynarza zostaje porucznikiem i mężem pięknej Rochette „Córki Neptuna". Powieść napisana doskonale, żywo i ze znacznem zacięciem literackiem, ukazuje nam wszystkie smutki i radości marynarzy, tak na pełnem morzu, jak i na lądzie podczas „biczu", t. j. przymusowych wakacyj, czyli poprostu bezrobocia. „Córkę Neptuna" opatrzył piękną przedmową F. A. Ossendowski, w której m. in. wyraża się tak: „Poza fabułą i akcją, żywo i z zacięciem prowadzoną, autor pod tym zewnętrznym płaszczykiem porywająco i plastycznie ukazuje nam marynarzy polskich na pokładzie i na smętnym „biczu", a z opisu jego i zupełnie wnikliwej obserwacji wynurza się już określony „nasz" typ ludzi morza.

Niezawodnie, że powieść ta zainteresuje polskiego czytelnika i przysłuży się dobrze sprawie nasilenia sympatji do spraw morskich, spełniając tem zaszczytną misję pisarską i obywatelską."

Olgierd Żukowski: WSPÓŁCZESNE OKRĘTY WOJENNE. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa, 1932. Str. 101. Cena zł 2,90.

Treść: I. Zadania marynarki wojennej podczas wojny i znaczenie jej podczas pokoju. II. Szkic historyczny. III. Wymagania stawiane budowie współczesnego okrętu wojennego oraz jego główne elementy. IV. Podział floty wojennej V. Klasy i typy okrętów wojennych: 1. Okręt linjowy. 2. Krążownik linjowy. 3. Krążownik. 4. Kontrtorpedowiec. 5. Torpedowiec. 6. Łódź podwodna. 7. Lotniskowiec. VI. Przeznaczenie poszczególnych klas okrętów wojennych oraz ich zalety i wady. VII. Okręty pomocnicze i specjalne, ich podział i przeznaczenie. VIII. Kilka słów o rozbrojeniu na morzu. Zakończenie.

Dr. Feliks Burdecki: ŻYCIE MASZYN. Tomik 46 Bibljoteczki Iskier. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa, 1934. Cena zł 4,40.

„Maszyna jest winna. Postęp techniki, szalony rozwój racjonalizacji w produkcji światowej pozbawia olbrzymie rzesze robotników pracy i możliwości zarobkowania. Technika stała się przyczyną nędzy i upadku miljonów bezrobotnych." Czy rację mają oskarżyciele techniki. Jakiego to rodzaju związki zachodzą między postępem techniki oraz rozwojem stosunków gospodarczych i socjalnych ludzkości? Z jakich źródeł czerpie twórczość wynalazcza i jakie są istotne cele pracy techników i inżynierów? Pytania te tworzą kanwę książki p. t. „Życie maszyn".

Wacław Gąsiorowski (Wiesław Sclavus): ANARCHIŚCI. Wydanie trzecie. Dom Książki Polskiej. Spółka Akcyjna. Warszawa, 1935. Str. 211. Cena zł 4,50, w ozd. płóc opr. zł 7,50.

Nie jest to historja anarchizmu czy komunizmu ale opowieść o ludziach i organizacjach, uprawiających terror i nie przebierających w środkach walki w imię haseł anarchistycznych (bezrządnych). Mówią, jakoby cesarz niemiecki, Wilhelm I, podczas wielkiej parady wojskowej, gdy tysiące piersi ludzkich, zaszytych w mundury, wznosiło karne okrzyki na jego cześć, miał rzec do towarzyszącego mu cesarza rosyjskiego, Aleksandra II: „Powiedz, kuzynie, coby się z nami stało, gdyby ci wszyscy ludzie zaczęli myśleć?"

Otóż „Anarchiści" W. Gąsiorowskiego to książka o tych, którzy zaczęli myśleć i... działać przy pomocy bomb i sztyletów. I gdy w ten sposób

„filozofja schodziła z nieba na ziemię" padały fronty i fotele ministerjalne, ginęli terroryści, ustroje państw ulegały przeobrażeniom, świat polityczny zmieniał swe oblicze, a jednak ludzkość, narody, grupy społeczne odczuwają jak dawniej wszelkie niedole życia.

Wacław Gąsiorowski (Wiesław Sclavus): FAJKA BATOREGO. Dom Książki Polskiej, Spółka Akcyjna. Warszawa, 1934. Str. 196. Cena zł 4,50, w ozd. płóc. opr. zł 7,50.

Dziesięć historyj złożyło się na tę nową książkę Wacława Gąsiorowskiego, który przyzwyczaił nas do swych obszernych powieści lub wzruszających gawęd żołnierskich. Historje Gąsiorowskiego są żywe, treść ich bowiem, zaczerpnięta z życia, daje obraz ludzi i zdarzeń, z dziejów których autor wyławia najkapitalniejsze chwile. I chociaż nie łączy ich ani epoka, ani nastrój — trzeba przyznać, że te 10 nowel stanowią dziesięć mistrzowskich, błyskotliwych rzutów, w których mieszczą się wszelkie walory twórczości Gąsiorowskiego, obdarzającej czytelnika pogodnym humorem, pierwszorzędnym materjałem rzeczowym, dobrze skonstruowaną całością.

Robert Leighton: KIDDI DZIECIĘ OBOZU. Powieść dla młodzieży. Przekład Olgi Małkowskiej. Ilustracje Wł. Czarneckiego. Księg. św. Wojciecha. Str. 263. Cena zł 4,50.

Jeszcze coś o Indjanach Ale głównie o dzielnym, bystrym i nadzwyczaj odpowiedzialnym chłopcu, pół-białym, pół-Indjaninie z pochodzenia. Nie chodzi tu o samo błyszczenie zwycięstwami, ale przedewszystkiem o pokazanie, jak należy wywiązywać się z obowiązków, nawet w nader młodym wieku, gdy życie postawi nas w trudnych warunkach i zażąda złożenia rachunku — czynem z podjętych zadań.

Maksymiljan Mezger: MONIKA JEDZIE NA MADAGASKAR. Powieść dla młodzieży z licznemi ilustracjami. Przekład L. Schechtlówny. Księgarnia św. Wojciecha. Str. 271. Cena zł 4,50.

Tak ciekawej podróży nie odbyliście chyba nigdy. Pomyślcie: jesteście w szkole. Aż tu ojciec jednego z was musi wyjechać bardzo daleko do Afryki. I zabiera swe dziecko, dziewczynkę, ze szkoły. Jazda samolotem, potem okrętem, a potem, potem, na Madagaskarze — na krzesłach, dźwiganych przez bronzowych tragarzy wśród rozkosznej przyrody. Ileż wrażeń, ileż dziwów, ile nauki ta podróż przyniosła Monice i wam przyniesie, doprawdy — nie zliczyć!

H. Boguszewska i J. Kornacki: JADĄ WOZY Z CEGŁĄ. Książnica-Atlas. Lwów, 1935.

Książka ta obfituje w bogatą treść psychologiczną i ukazuje wewnętrzne dzieje, wewnętrzne życie polskiego przedmieścia. Podstawowem zagadnieniem powieści są zmiany, dokonywujące się w psychice ludzkiej pod wpływem zmian ekonomicznych zewnętrznych. Przed oczami czytelnika rozwija się całe życie polskiego proletarjatu i polskiego drobnomieszczaństwa. Walka klasowa i walka o byt nieustannie łączy się i splata z radościami i smutkami życia domowego. Akcja ujęta jest w klamry, — ktoś kupił posesję Nr. 697A na rogu ulicy Podmiejskiej i Opłotków i mieszkał na tej posesji przez cztery lata. Powieść kończy się sprzedaniem domu, ale akcja powieściowa się nie kończy.

Gustaw Morcinek: GWIAZDY W STUDNI. Powieść dla młodzieży. Z 7 ilustracjami W. Świerczyńskiego. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. Str. 279. Cena zł 5,—.

O losach sierot i Oku Opatrzności. Z najtrudniejszej sytuacji znajdzie się jeszcze wyjście. Najgorszą jest utrata nadziei, równa-

jąca się przegranej bez bitwy. Lecz czyż osierocona dziatwa w dzielnicy najbardziej dotkniętej biedą poradzi sobie i wyjdzie zwycięsko z boju, który narzuciło jej życie? Gwiazdy błyszczą na niebie, i nawet w dzień jeszcze z głębokiego bieda-szybu dojrzeć je można.

Ks. Stanisław Pasławski: IRUSIA. (Ciernistą drogą). Opowieść dla młodzieży z czasów przedwojennych. Wydanie drugie. Wydawnictwo Księży Pallotynów. Warszawa 1933. Str. 292. Cena zł 3,—.

Ks. Stanisław Pasławski: DZIECIĘ PUSZCZY. Powieść dla młodzieży z czasów przedwojennych. Wydawnictwo Księży Pallotynów. Warszawa 1931. Str. 264. Cena zł 2,50.

Ks. Stanisław Pasławski: UWIĘZIONA KSIĘŻNICZKA. Opowieść z czasów przedwojennych. Wydawnictwo Księży Pallotynów. Warszawa 1933. Str. 308. Cena zł 3,—.

Ks. Stanisław Pasławski: ZWYCIĘSTWO NINKI. Wydawnictwo Księży Pallotynów. Warszawa 1932. Str. 409. Cena zł 3,50.

Ks. Stanisław Pasławski: OFIARA KRZYSI. Katolickie Tow. Wydawnicze „Kronika Rodzinna". Str. 397. Cena zł 5,— (w oprawie).

Ks. Stanisław Pasławski: Z PAMIĘTNIKA NINKI I DANUSI. Z ilustracjami. Kat. Towarzystwo Wydawnicze Kronika Rodzinna. Warszawa 1933. Str. 384. Cena zł 4,—.

Ks. Stanisław Pasławski, prefekt szkół średnich w Sosnowcu, i popularna postać na półwyspie helskim, gdyż rok rocznie spędza wakacje letnie w cichej wsi rybackiej Kuźnicy, dał się poznać jako autor szeregu powieści dla młodzieży, której oddany jest z całego serca.

Powieści jego właśnie dzięki serdecznemu tonowi tak pociągają ku sobie młode umysły i serca. Często obiera sobie autor jako tło powieści życie młodzieży szkolnej, które zna przecież dobrze. Widzi bystrym wzrokiem jego jasne i ciemne strony i przedstawia je nadzwyczaj plastycznie. Zawsze umie czcigodny autor poruszyć ważne zagadnienia życiowe, jak wychowanie domowe młodzieży, stosunek rodziców do szkoły, sprawę dyscypliny szkolnej itp.

Kazimierz Rosinkiewicz: HULTAJ. Powieść dla młodzieży z 6 ilustracjami W. Świerczyńskiego. Wydanie VI. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Str. 300. Cena zł 5,—.

Z ulicznika — obywatel! Daleka to droga! Ale bywa, że się ją uda przebyć I nie trzeba na to niepospolitych wysiłków, ani pomysłów nadzwyczajnych, jeno umiejętnej, cierpliwej woli do wygarnięcia serca z szorstkiej skorupy cielesnej i do rozjaśnienia umysłu, błąkającego się po manowcach złych zachcianek. Jak najwięcej takich „hultajów" w Polsce i jak najprędzej tego „Hultaja" do rąk młodzieży!

Stanisław Ochocki: W JASNYM DOMU. Powieść dla młodzieży. Z ilustracjami J. Sz. Prądzyńskiej. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Str. 259. Cena zł 4,—.

Warownia serc. To dom rodzinny, w którym miłość wzajemna towarzyszy wszystkim w dniach znoju i w chwilach odpoczynku. Tyle się czyta teraz o próbach i faktach rozbicia domu rodzinnego, że ta opowieść, jak żyje prawdziwie polski dworek w cichem miasteczku, jest osłonecznieniem naszych tęsknot za radosnem, swojskiem gniazdem.

NA STRONICY TYSIĄCZNEJ.

U mety. Z radością i zadowoleniem kreślę tych kilka słów na zamknięcie rocznika: dzieło skończone — zgodnie z zapowiedzią, daną w ostatnim zeszycie ubiegłego roku.

Przyjaciel Szkoły doszedł do stronicy 1000.

Przed chwilą skończyłem korektę „spisu rzeczy", który tym razem obejmuie oczywiście więcej tytułów, niż w poprzednich latach. Ile to różnorodnych zagadnień poruszyli Szan. Współpracownicy w ciągu roku. Przynosząc tak *wiele* treści, daliśmy napewno *wielu* a może i wszystkim Szan. Czytelnikom w każdym zeszycie coś ciekawego i pożytecznego. Przecież takie było hasło *Przyjaciela Szkoły* na XIII rok wydawnictwa.

Nie chcieliśmy się dać kryzysowi. Zamiast obniżyć opłatę (np. z zł 1,50 miesięcznie na zł 1,20) przy równoczesnem zmniejszeniu objętości zeszytów, woleliśmy powiększyć wydatnie ilość stronic i podawać obfitszą treść. Przed rokiem zamknęliśmy na stronicy 754, dziś piszę ostatnie uwagi na stronie 1000.

Porównując rocznik XIII z poprzedniemi — to treść ta sama, tylko bogatsza: rozprawki teoretyczne, wskazówki praktyczne, jedne i drugie poświęcone przedewszystkiem realizacji nowych programów; uwagi dyskusyjne i obfity przegląd piśmiennictwa, pobudzające do radosnego ustosunkowania się do pracy w szkole i nad sobą.

Również i zewnętrzna szata zeszytów pozostała bez zmian: zawsze ten sam szary, skromny papier; jedyną nowością — to obrazki na karcie tytułowej.

Przyjaciel Szkoły — czem jest i co daje — to owoc wspólnego wysiłku Szan. Współpracowników i Szan. Abonentów.

Serdecznie dziękuję Wszystkim za udzieloną pomoc, życząc, by i w nowym roku wydawniczym — XIV — panowała ta sama harmonja, która umożliwi dalszą pracę dla dobra Polski przez dobrą szkołę.

Redaktor.

Redaktor odpow. Leonard Borkowski w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Pedagogicznej w Poznaniu

Müller-Lyer Franciszek (1857—1916) filozof i socjolog niemiecki, twórca t. zw. metody fazeologicznej (na podstawie faktów doświadczalnych ustala się fazy rozwoju kulturalnego dla poszczególnych dziedzin kulturalnych). Z dzieł: „Phasen der Kultur", „Phasen der Liebe" i i.

Münch Wilhelm (1843—1912) pedagog niemiecki, autor wielu prac pedagogicznych, w których akcentuje silnie związek zagadnień wychowawczych z zagadnieniami kultury. Był szczerym zwolennikiem jednolitej szkoły.

Münsterberg Hugo (1863—1916) filozof niemiecki, łączył idealizm Fichtego (zob.) z nowoczesną psychologją. Dzieła: „Ursprung der Sittlichkeit", „Philosophie der Werte", „Grundzüge der Psychotechnik" i i.

Mutacja *l.* zmiana głosu u chłopców około 14 roku życia (zob. płciowe dojrzewanie).

Mutacja uzdolnień. Rozpoznawanie uzdolnień młodzieży bywa często niepewne, a nawet błędne. Tworzenie więc klas dla najbardziej, mniej i słabo uzdolnionych (zob. manheimski system, dobór pedagogiczny) podlega poważnej krytyce, albowiem uzdolnienia ulegają wahaniom, a niekiedy zanikowi, jak to się dzieje np. z t. zw. cudownemi dziećmi; przeciwnie jednostki, początkowo słabo uzdolnione, mogą później zadziwić swojemi zdolnościami, o czem świadczą życiorysy wielkich ludzi. Obszernie o m. u. u Nawroczyńskiego „Uczeń i klasa".

Mutualizm *l.* zasada wzajemności, synteza uczuć i dążeń egoistycznych i altruistycznych. (Jednostka, pragnąc dobra drugich i dążąc do wspólnego celu, pomnaża zarazem dobro własne.)

Mutyzm u chorych umysłowo uparte milczenie, rodzaj negatywizmu (zob.)

„Muzeum", czasopismo teoretyczno-pedagogiczne, wydawane od r. 1885 przez Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie.

Muzyczne instrumenty dzielą się na: 1) *idjofony* (dzwony, kastaniety, triangle, ksylofon itp.), 2) *membranofony* (kotły, bębny), 3) *chordofony* (strunowe), 4) *aerofony* (dęte). W praktyce używamy terminów: 1) *smyczkowe* (skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas), 2) *strunowe* (lutnia, gitara, mandolina, harfa, cytra, fortepian), 3) *dęte* (źródłem głosu jest drgający słup powietrza: piszczałki w organach, flet, kobza, klarnet, obój, fagot, saksofon, trąbka, róg, puzon, tuba).

Lit: „Instrumenty muzyczne" — praca zbiorowa.

Muzyczne szkoły w Polsce prowadzone są wyłącznie przez osoby prywatne lub towarzystwa. W każdem większem skupieniu ludności (miasta) istnieją szkoły początkowe dla dzieci i młodzieży (nauka gry na fortepianie, skrzypcach, solfeż). Wyższe szkoły muzyczne czyli konserwatorja istnieją w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Wilnie. W programie nauka teoretyczna (teorja muzyki, harmonja, kontrapunkt, nauka o formach muzycznych itp.) oraz praktyczna (gra na instrumencie). Dyplomy, uzyskane w konserwatorjum, dają prawo nauczania śpiewu i muzyki w publicznych szkołach.

Najwyższe stadjum stanowi umiejętność muzyczna czyli muzykologja, obejmująca historję muzyki, uzasadnienie praw muzyki i filozofję sztuki.

Lit.: Joteyko T. „Problemat nauczania muzyki". (Zob. śpiew.)

Muzyka *gr.* sztuka, opierająca się na zjawiskach akustycznych, zapomocą których można wyrażać uczucia i składająca się z trzech zasadniczych składników: rytm, melodja, harmonja.

M. instrumentalna, wykonywana na instrumentach,

kameralna, obliczona na małą przestrzeń i małą ilość instrumentów, zwykle smyczkowych i fortepian (wykonujące sonaty, tria, kwartety itp.),

kościelna, relig., (śpiew gregorjański, wokalne à capella, organowa).

ludowa, głównie taneczna, do śpiewu i gry na instrumentach,

mechaniczna, reprodukowana przez gramofon, katarynkę itp.,

mensuralna (od mensura=miara, określenie długości znaków muz.),

orkiestralna, wykonywana przez orkiestrę,

kontrapunkt (zob.) główne formy fuga i kanon,

programowa, przedstawia jakąś myśl, jakąś akcję określoną,

symfoniczna, najwspanialsza forma muzyczna instrumentalna.

Dokładne wiadomości: Riemann H. „Leksykon muzyczny", dalej: Niewiadomski St. „Wiadomości z muzyki", Reiss J. „Zagadnienia muzyczne", Sachse F. „Podręcznik muzyczny". Czasopisma perjodyczne: „Muzyka", „Przegląd Muzyczny".

Mykologja *gr.* nauka o grzybach.

Myologja *gr.* nauka o mięśniach.

Myopja *gr.* krótkowzroczność, wada wzroku, oko jest bardziej wydłużone niż normalne, wskutek czego promienie od przedmiotów odległych skupiają się przed siatkówką.

Myrofobja *gr.* chorobliwa, przesadna obawa przed brudem.

Myślenia prawa w logice Arystotelesa: 1) tożsamości, 2) sprzeczności, 3) wyłączonego środka, 4) dostatecznej racji.

Myślenie, czynność psychiczna, łączenie treści świadomości, rozdzielania, ujmowania z pojęcia, łączenie w sądach i porządkowanie we wnioskach.

John Dewey rozróżnia kilka kategoryj myślenia:

myślenie prymitywne tj. wszystko to, co „przychodzi do głowy", a więc myśli chaotyczne, bez żadnej wagi i ciągłości logicznej (marzenia na jawie o „niebieskich migdałach"), urojenia, wspomnienia banalne itp.;

m. refleksyjne, gdy kolejne ogniwa myślenia wynikają jedne z drugich, strumień czy przypływ myśli staje się ich ciągiem, łańcuchem; tą drogą dochodzi się do t. zw. mniemania o wiedzy rzeczywistej, lub przyjmowanej za taką;

m. logiczne, to, które kończy się wnioskiem, niezależnie od tego, czy ten wniosek błędny, czy prawdziwy;

m. konkretne o rzeczy wyraźnie odgraniczonej od innych (np. stół, piec, but itp.). Tu nie potrzebujemy się namyślać, aby uchwycić znaczenie tych słów;

m. abstrakcyjne jest wtedy, gdy służy tylko jako środek do przeprowadzenia dalszego myślenia, dotyczy rzeczy dalszych, jeszcze nie poznanych i do poznania trudnych;

m. empiryczne, opiera się na doświadczeniu np. wnioskowanie z atmosfery o pogodzie na najbliższe godziny itp.

Szczegóły: Witwicki W. „Psychologja", Dewey J. „Jak myślimy".

Myślenie dziecka dzieli Rowid na trzy okresy: 1) do 7 roku życia dziecko ujmuje rzeczy i zjawiska z własnego punktu widzenia, czyli myślenie jego cechuje egocentryzm (zob.), w myśleniu postępuje od ogółu do szczegółu. Jest to dedukcja dziecięca (Stern), wynikająca z niezdolności do uogólniania.

2) od 7—11 roku życia rozwija się socjalizacja myśli. Jest to faza dedukcji prymitywnej.

3) okres myślenia objektywnego i własciwej dedukcji od 11 roku życia. Rozwija się zdolność logicznego ujmowania stosunków między rzeczami, pojęciami i sądami, zrozumienia ich wzajemnej zależności, zdolność do rozróżniania treści pojęć abstrakcyjnych i zrozumienie względności. Lit.: Piaget „Mowa i myślenie dziecka", Zienkowski „Psychologja dziecięctwa".

Mytacyzm *gr.* niezdolność czystego wymawiania głoski *m*.

N

Nacjonalizm. Kierunek polityczny, którego zwolennicy dążą do zapewnienia swemu narodowi bezwzględnej przewagi w państwie. Wybujały do ostatnich granic n. nosi nazwę szowinizmu.

Nadzieja przeciwieństwo tak zwanej obawy; proces, w którym wyróżnić można sąd prawdopodobny o bliskiem nastaniu jakiegoś faktu wartości dodatniej (np. wygrana na loterji i związane z nią uczucia przyjemne).

Nadzór domowy nad młodzieżą przeczytaj: Jougan A. ks. „O nadzorze domowym".

Nadzór nad młodzieżą pełnią nauczyciele 1) przed nauką (15 min.), 2) w czasie przerw międzylekcyjnych, 3) w czasie nabożeństw szkolnych, 4) uroczystości szkolnych, pochodów, wycieczek itp. Dyrekcje zazwyczaj naznaczają odpowiednie dyżury i w ten sposób zamiast całe grono, pełni nadzór kilka osób.

Nadzór pedagogiczny nad publ. i prywatnemi szkołami powszechnemi oraz zakładami wychowania przedszkolnego i oświaty pozaszkolnej pełni przez wizytacje inspektor szkolny bezpośrednio bądź przez swoich zastępców. W szkolnictwie średniem nadzór pedagogiczny pełnią wizytatorowie nad szkołami, podległemi bezpośrednio kuratorjum. (W zakresie szkoln. powszechnego nad inspektoratami i szkolnictwem, podległem bezpośrednio inspektoratom.) (Zob. obowiązki inspektora szkolnego, obowiązki wizytatora.)

Nagana pierwszy, najłagodniejszy stopień kary dyscyplinarnej; stopień czwarty: nagana z pozbawieniem awansu i wybieralności na czas od jednego roku do dwóch. (Art. 73 ust. o stosunk. służb. nauczycieli z 1 lipca 1926, ujednostajniona obwieszczeniem Min. W. R. i O. P. z 9 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. z 29 listopada 1932, Nr. 104).

Nagana jako środek pedagogiczny. W szkole można stosować 1) *naganę niemą* (wyraz twarzy lub spojrzenie jako wyraz niezadowolenia, milczenie nauczyciela w czasie niespokoju klasy); 2) *naganę ustną* (krótka, energiczna, oznaczająca t. zw. szlachetny gniew; najostrzejszy jej rodzaj stosować tylko do zarozumiałych, pyszałków, blagierów). Udzielać w cztery oczy lub wobec klasy, gdy przewinienie jest wszystkim znane; 3) *naganę pisemną* (w dzienniku; ten sposób obecnie zaniechany).

Nagroda okazanie zadowolenia wychowawcy z postępowania wychowanka. Środek ten jest poniekąd niebezpieczny i należy go stosować tylko wyjątkowo. Okazanie zaufania jest także pewnego rodzaju nagrodą (wierzyć na słowo, nie żądać usprawiedliwienia nieobecności, poruczać pewne czynności wyróżniające itp.). W wychowaniu szkolnem każda dodatnia ocena jest nagrodą. Unikać jednak należy pochwał. Wychowanek nie ma prawa do nagrody za posłuszeństwo, karność, spełnianie obowiązków itp., bo to demoralizuje.

Nagrody pilności. W b. zaborze austrjackim władze szkolne i czynniki autonomiczne i obywatelskie przeznaczały pewne sumy na książki, które z końcem roku szkolnego wręczano uczniom, zasługującym na wyróżnienie. Książki te dostawały się do szerszych mas i spełniały zaszczytnie swą misję oświatową. W państwie polskiem zwyczaju tego zaniechano.

Naiwność, niewymuszoność, prostota, naturalne objawianie swych uczuć, wyrażanie zdań nieprzemyślanych, nieraz śmiesznych z powodu nieświadomości rzeczy.

Nakwaska Anna (1781 — 1851) literatka. Dla dzieci napisała powieść „Odwiedziny babuni".

Nałkowski Wacław (1856—1911) jeden z najpopularniejszych i najzasłużeńszych pionierów nauki geografji w b. Kongresówce. Prace: „Geograficzny rzut oka na dawną Polskę", „Ziemia i człowiek", „Geografja fizyczna", „Materjały do geografji ziem dawnej Polski" i i.

Nałóg głęboko zakorzenione przyzwyczajenie do wykonywania pewnych czynności, do postępowania w pewnym kierunku, dodatnim lub ujemnym. Nawrót od złych nałogów jest ogromnie trudny (pijaństwo, palenie tytoniu, morfinizowanie się itp.). Lit.: James W. „Nałóg, szkic psychologiczny".

Namiętność dyspozycja uczuciowa. Jeżeli ktoś na myśl o pewnym przedmiocie lub sytuacji traci równowagę tak, że gotów szukać danego przedmiotu lub sytuacji wbrew swoim widocznym interesom życiowym, wbrew własnemu zdaniu o tem, co powinien i czego nie powinien, i tak postępuje stale, mówimy o nim, że ulega pewnej namiętności (gracz, palacz, szachista, myśliwy itp.) (Witwicki.)

Narbutt Kazimierz (1738—1807) filozof polski, prof. kolegjów pijarskich, później prof. filozofji w Coll. Nobilium i członek Kom. Ed. Nar., autor pierwszej w języku polskim logiki „Logika, czyli rozważania i rozsądzania rzeczy, nauka, według której każdy ma we wszystkiem prawdy dochodzić i strzec się fałszu".

Narodowe wychowanie. Zwolennicy n. w. domagają się uwzględnienia tego wszystkiego, co zaspokaja potrzeby praktyczne narodu jako organizmu, żyjącego w odrębnych warunkach geograficznych i ekonomicznych oraz żądają oparcia wychowania na życiu ideowem narodu i jego swoistej strukturze duchowej.

W państwach konstytucyjnych, w których znajdują się tak zwane mniejszości narodowe, n. w. jest bardzo trudne do przeprowadzenia, i stąd powstał postulat t. zw. wychowania państwowego (zob.).

Liter. o n. w. jest dość obfita: Balicki Z. „Zasady wychowania narodowego", Borowski W. M. „Ogólne zasady wychowania narodowego", Karbowiak A. „Polskie reformatorskie myśli o wychowaniu narodowem", Karpowicz St. „Ideały i metoda wychowania współczesnego", Lutosławski W. „O wychowaniu narodowem", Łopuszański T. „Zagadnienie wychowania narodowego", Pigoń St. „Do podstaw wychowania narodowego", Rogowski W. i Radliński W. „Szkoła narodowa", Szajowski E. „Unarodowienie szkoły", Szczepanowski St. „Myśli o odrodzeniu narodowem", Trentowski B. „Chowanna", Zarzecki L. „O wychowaniu narodowem".

Narty, narciarstwo sport zimowy, ogromnie rozpowszechniony w ostatnich czasach we wszystkich krajach cywilizowanych. W Polsce narciarstwo było znane jeszcze w XVI w. Pierwsze organizacje narciarskie powstały w okresie 1904—1909, w r. 1919 towarzystwa utworzyły Polski Związek Narciarski. W r. 1930 liczył Związek 70 towarzystw zrzeszonych i około 8 000 członków. — Lit.: Ziętkowicz W. „Sprzęt narciarski" i „Jazda na nartach", Midowicz-Augustynowicz „Przewodnik narciarski". Specjalne czasop. „Narciarstwo Polskie".

Narządy mowy przy nowoczesnej nauce o języku niezbędne jest, aby uczeń poznał główne narządy mowy, któremi są: płuca, tchawica, krtań, wiązadła, szpara głosowa, nagłośnia; jama gardłowa, jama nosowa, jama ustna, język (część tylna, środkowa i przednia), podniebienie, dziąsła, zęby, wargi.

Lit.: Benni T. „Mechanizm mowy naszej", Szober St. „Gramatyka języka polskiego (większa)."

